Nr. 46. We Lwowie, Czwartek dnia 26. Lutego 1885. Rok XVIII.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI CODZIENNIE.

Biuro redakcji *Dziennika Polskiego*, ulica Jagiellońska liczba 14.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.

Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.

Z przesyłką pocztową za granicą, do całych Niemiec ... 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 srg., ... i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie ... — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 centów.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie: Biuro Administracji *Dziennika Polskiego*, plac Marjacki liczba 6. i 7. w domu pana Kiselki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, H. Moose, Rotter i Spł., w Warszawie Richman & Frendler, Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji *Dziennika Polskiego*. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Od wydawnictwa.

Przedpłata na „Dziennik Polski" wynosi:

We Lwowie bez przesyłki pocztowej:

rocznie	18 złr.	— ct.
półrocznie	9 "	— "
kwartalnie	4 "	50 "
miesięcznie	1 "	50 "

Na prowincji z przesyłką pocztową:

rocznie	24 złr.	— ct.
półrocznie	12 "	— "
kwartalnie	6 "	— "
miesięcznie	2 "	— "

Ukończywszy w naszym dodatku powieściowym druk „Nurka", zawiadamiamy Szanownych Czytelników naszych, że mamy w zapasie pewną ilość zbroszurowanych egzemplarzy tej powieści, które nabywać można w Administracji *Dziennika Polskiego* po cenie: dla prenumeratorów 50 ct.; dla nieprenumeratorów 80 ct. Reklamacyj o pojedyncze arkusze tej powieści, obecnie już uwzględniać nie możemy.

Po ukończeniu drukującej się obecnie w feljetonie naszym powieści J. Rogosza p. t.: *Dla Idei*, rozpoczniemy druk nowelli autora „Kłopotów starego komedjanta", p. t.: *Pan Jan* — poczem niezwłocznie rozpoczniemy drukować obecnie i niezmiernie zajmującą powieść społeczną Sewera, p. t.: *Zyzma*. Następnie podamy w dodatku powieściowym doskonałą powieść, tłumaczoną z francuskiego p. t.: *Skazaniec*. Po niej pójdzie praca oryginalna mianowicie „Wspomnienia z podróży po Skandynawji" p. t.: *Z okien wagonu*, pióra Kazimierza Ostaszewskiego-Barańskiego.

Lwów 25. lutego.

Sygnalizowany wczoraj telegraficznie artykuł wstępny starej *Presse*, omawiający pismo Naumowicza do Aksakowa, opiewa: „Gdyby religja nie była przeznaczoną służyć politycznym celom, należałoby ją uważać za niedorzeczność". — W ten sposób miał według zaprzysiężonego oświadczenia urzędnika Wesołowskiego, wyrazić się ks. Iwan Naumowicz w znanej sprawie hnilickiej.

Naumowicz zaprzeczył onego czasu przed Sądem lwowskim temu śmiałemu twierdzeniu; czytając jednak list, który w ostatnich czasach napisał do Sergiusza Aksakowa, można go posądzać o wyznawanie wspomnianej zasady. Gdy jakiś duchowny wejdzie raz na pochyłą drogę oporu, bezkarności i buntu, wtedy dobiega zwykle do kresu, a przejście z bigoterji do ateizmu jest dla niego nader łatwem. Naumowicz wierzy jeszcze w Boga, do czego zmuszony jest w obec swych sympatyj dla Rosji, gdyż mimo przyjaźni która łączyła Katarzynę II z Wolterem, nie znają się w Rosji w tym razie na żartach; lecz jak niegdyś Konwent, uznawszy napowrót najwyższą istotę, zastosował ją dowolnie do usposobienia Francuzów i do rewolucji, tak czcigodny ojciec Naumowicz uważa Wszechmocnego za Rosjanina. Ten sam kapłan, który w procesie o zdradę stanu z r. 1882, przekonany o czynny udział w buncie religijnym w Hniliczkach, bez przerwy twierdził, że chodziło mu tylko o demonstrację, o rodzaj ostrzeżenia Rzymu, i że od niczego bardziej nie stronił, jak od propagandy za prawosławnym Kościołem; ten sam kapłan, który wówczas powiedział: „Jestem prawdziwym Rusinem i zwolennikiem unji, lecz mam inne pojęcie o unji, niż pewni przywódcy", ten sam czcigodny kapłan powiada obecnie, że cały „rosyjsko-galicyjski naród" skłania się ku Cerkwi prawosławnej i zerwie unję w krótkim czasie. Oczywiście, że zasięgnął wprzód rady u „luminarza austrjackiej Rusi", radcy dworu A. I. Dobrjańskiego, a ten utwierdził go w zamiarze wspomagania nawet najzuchwalszych planów moskiewskich panslawistów.

Kim jest ten luminarz austrjackiej Rusi, nie potrzebujemy bliżej określać; jest to ten sam pan Dobrjański, o którym nota węgierskiego Ministerstwa z dnia 11. marca 1882 wyraziła się, że posiadłość swą Chertecz kupił za rosyjskie pieniądze; ten sam Dobrjański, który 20. lipca 1882 rzekł przed lwowskim Sądem przysięgłych: „Wyznaję bez ogródki, że jestem panslawistą"; ten sam Dobrjański, który dzieci swe wychowuje na rosyjskich emisarjuszów. W ten sposób łatwo pojąć, że ks. Naumowicz po zasięgnięciu rady Dobrjańskiego usiadł i napisał do Aksakowa, przywódcy religijnego i politycznego panslawizmu list, w którym wyznaje, że powraca na łono prawosławnego Kościoła.

Gdyby zmiana religji p. Naumowicza odpowiadała jego wewnętrznym przekonaniem o najwyższych zagadnieniach, a nie musiała być tłumaczoną pobudkami czysto politycznemi, nie zajmowalibyśmy się zupełnie tą sprawą. Gdy jednak pan Naumowicz rzuca teraz niespodzianie rękawicę papieżowi i katolicyzmowi i „galicyjsko-rosyjski" naród chce rzucić w objęcia Cerkwi prawosławnej, to nie stało się to dla tego, że w podeszłym wieku powziął przekonanie, iż Duch Święty pochodzi nie od Ojca i od Syna, lecz tylko od Syna; nie dla tego, że Kościół katolicki odrzuca augustyńską naukę o grzechu i łasce; nie dla tego, że gorszą go rzeźbione, odlewane i kute figury, zdobiące kościoły katolickie, podczas gdy Grecy umieszczanie figur w kościołach potępiają — lecz dla tego, że twierdzi, iż religja ma przeznaczenie służyć celom politycznym, a panslawizm jest dla niego politycznym celem. Gdyby panu Naumowiczowi chodziło tylko o wiarę i naukę, gdyby religijne przekonanie było u niego pobudką działania, wtedy nie potrzebowałby zwracać się do Rosji a najmniej do Sergjusza Aksakowa, by także zewnętrznie udowodnić zmianę swych poglądów. Cerkiew grecko nieunicka posiada w Austro-Węgrzech patryarchę i dwu metropolitów, którzy byliby chętnie usłyszeli o religijnych uczuciach byłego proboszcza a w ruskim procesie zaznaczył grecki duchowny, Mitrofanowicz, przesłuchiwany jako świadek, tak stanowczo zupełną niezawisłość swego Kościoła w obec rosyjskiego Kościoła państwowego, że sposób, w jaki pan Naumowicz dokonywa zmiany religji, podwójnie zwraca uwagę. Teraz nie ortodoksyjne poglądy działają magicznie na niego, lecz imponuje mu rosyjski Kościół państwowy, którego namiętnym szermierzem jest Aksakow. Odszczepieńczy duchowny katolicki nie chce się zadowolić gorącem wyznaniem nowej wiary, lecz powołuje się na narodowe sympatje i narodowe namiętności i naradza się z Dobrjańskim i Aksakowem. Dlatego jesteśmy przekonani, że zuchwałość, z jaką śmie przemawiać w imieniu całego wiernopoddańczego i kościelno konserwatywnego ruskiego narodu, nie pozostanie bez odpowiedzi, i że nie może liczyć na jakiekolwiek urzeczywistnienie.

Młodo-ruskie stronnictwo, które w wschodniej Galicji staje się coraz potężniejszem, nie podziela nawet literackich mrzonek rusofilskich, a także staroruscy przywódcy oświadczyli już podczas procesu z r. 1882, że nie mają nic wspólnego z stronnictwem Dobrjańskiego. Niech więc pan Naumowicz i nadal broni interesów rosyjskich panslawistów, niech się cieszy poparciem pana Płoszczańskiego, który razem z nim w ciągu słynnej podróży po Rosji dał się zapraszać na objady — naród ruski nie porzuci swej narodowości i wiary tylko dlatego, że to byłoby na rękę duchowym spadkobiercom Suworina i Fadejewa, tylko dlatego, że odszczepieńczy kapłan zerwał z swymi przełożonymi i stał się z konieczności i ambicji prorokiem".

W ostatnich dniach otrzymały z funduszów zapomogowych Rządu powiaty: Mielec, Rohatyn i Wadowice 10.000 złr., 500 złr. i 4000 złr. na roboty publiczne, a 3000, 1000 i 2000 złr. na zapomogi bezzwrotne. Powiat Żydaczowski otrzymał 3000 złr. — Dalej otrzymały jako zapomogę powiaty: Bochnia 2000, Jaworów 300, Kałusz 1000, Kraków 3000, Nowy Sącz 1000, Nowy Targ 300, Pilzno 600, Ropczyce 1000, Rudki 1000, Stanisławów (dla gminy Dubowce) 280, Tarnów 2000, Tłumacz 500 a Wieliczka 2000 złr.

Sprawa wschodnich kolei żelaznych, a głównie kwestja nawiązków austro-węgierskich i serbsko-bułgarskich kolei z tureckiemi, jest bez zaprzeczenia wielkiej wagi nietylko dla państw i krajów ościennych z Turcją, ale i dla całego Zachodu, pragnącego szybkiego połączenia ze Wschodem drogą lądową. Trudno zaprzeczyć, że przy ułatwieniu komunikacji, wzajemne oddziaływanie stosunków handlowych, przemysłowych i ekonomicznych — nie wspominając o względach polityczno-strategicznych—może wyjść tylko na korzyść stron interesowanych. Nie dziwimy się więc wcale powszechnemu zajęciu, z jakiem w obu połowach naszej monarchji, śledzą przebiegu wspomnianej kwestji. Myśmy pisali o niej obszerniej w chwili, kiedy była na porządku dziennym wspólnych Delegacyj i kiedy to na podstawie odnośnych oświadczeń p. ministra spraw zagranicznych, wszystkie niemal pisma półurzędowe całą winę i całą odpowiedzialność za opóźnienie uregulowania kwestji nawiązków kolejowych, zepchnęły na Turcję. Cała zaś ówczesna wina Turcji polegała w tem, że w sprawie tak ważnej, jak budowa najgłówniejszej sieci kolei żelaznych, nie chciała ona zdać się zupełnie na łaskę lub niełaskę takich przedsiębiorców, jak br. Hirsch i inni jemu podobni.

Otóż teraz nie ma Porta tej obawy i bez robienia trudności doprowadziła do skutku dotyczące rokowania z firmami stambulskiemi Banque Ottomane i Comptoir d' Escompte. Zawarty z temi domami układ Porty otrzymał przed kilku dniami sankcję sułtana.

Nie ma wątpliwości, że nowe przedsiębiorstwo zabierze się szybko i energicznie do dzieła, co gdy nastąpi, możemy się spodziewać ukończenia budowy i otwarcia turecko-serbsko-bułgarskich nawiązków kolejowych w terminie oznaczonym, tj. w październiku 1886 roku.

Galicyjskie Towarzystwo kredytowe ziemskie.

Dnia 28 t m. o godz. 10. z rana odbędzie się XXII ogólne zgromadzenie Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Zajmujące jest zestawienie cyfrowe Dyrekcji co do operacyj finansowych w r. z. Z końcem 1883 r. było wydanych 5 i 4 prc. pożyczek w ogólnej sumie 59,724.300 złr., w roku zeszłym zaś wydano nowych pożyczek, w ogólnej sumie 6,519 900 złr., tak, że ogólna suma wydanych po koniec r. z. pożyczek wynosi 66,244.200 złr. Dobra ziemskie, na których cięży ta poważna suma, reprezentują wartość 155,496.574 złr. i mają 2,018 976 morgów przestrzeni. Fundusz rezerwowy wynosił, podobnie jak w 1883 roku, 1,360.339 złr., a czynna zwyżka z r. 1884, która zostanie przyłączoną do funduszu rezerwowego, wynosi 37 528 złr.

W r. z wypowiedziała Dyrekcja 52 kapitałów. Egzekucyj sądowych pozostało z lat poprzednich 8; wdrożono w ciągu r. z. licytację sądową 24 majętności, w jednym wypadku przyłączono się do licytacji, wdrożonej przez inny Zakład kredytowy, razem więc było 33 spraw w toku. Dwie sprawy zostały w r. z ostatecznie załatwione przez zapłacenie zaległości i pozostawienie reszty kapitału przy hipotece; w 10 sprawach zezwoliła Dyrekcja na powstrzymanie licytacji; 21 spraw pozostaje w toku.

Cztery majętności zostały w drodze przymusowej w ciągu r. z. sprzedane, a mianowicie: Sokół, w powiecie gorlickim; Rogóźno, w pow. jaworowskim; Zawady, w pow. żółkiewskim i Dzieduszyce, w pow. żydaczowskim.

Dobra Dzieduszyce zostały sprzedane za 32.005 złr., ale sprzedaż ta nastąpiła dopiero 10. stycznia 1884, a do spłaty zaległości ratalnych przystąpił nabywca we wrześniu r. z. W skutek tej całorocznej przewłoki wzrosła znacznie należytość Towarzystwa. Pozostawiając zatem przy hipotece resztę kapitałów w łącznej sumie 21.456 złr., otrzymała dyrekcja od nabywcy na zaspokojenie rat zaległych resztę ceny kupna w sumie 10.548 złr., a gdy te obie sumy wyczerpują cenę kupna, brakującą do pokrycia kwotę 469 złr. musiano zapisać na rachunek strat.

Dobra Zarzyszcze w powiecie żółkiewskim, o których nabyciu w r. 1883 za sumę 20.400 złr. zawiadomiła Dyrekcja zeszłoroczne Zgromadzenie, sprzedano w r. z. za sumę 31.000 złr., suma ta pokryje wierzytelność Towarzystwa.

Licytacja dóbr Otfinów została w II instancji zatwierdzoną, ale decyzja najwyższego Trybunału jeszcze nie nastąpiła. Co do dóbr Poremby, nie została ostatecznie zatwierdzoną tabela płatnicza, przeciw której do najwyższego Trybunału rekursa wniesione zostały. Co do dóbr Pukienicze, rekursa przeciw tabeli płatniczej wniesione, dotychczas nie zostały załatwione.

Dobra Rogóźno zostały w drodze licytacji sprzedane za sumę, pokrywającą wierzytelność Towarzystwa, ale uchwała przyjmująca protokół licytacji do wiadomości, dotychczas nie zapadła, ponieważ rekursa przeciw rozpisaniu licytacji nie są załatwione. Celem zabezpieczenia substancji majątku, poczyniła Dyrekcja starania, aby uzyskać od władz politycznych zamknięcie lasów, do Rogóźna należących.

Zwiększony znacznie w ciągu ostatnich lat stan pożyczek Towarzystwa i wynikające ztąd znaczne powiększenie sum, przypadających co pół roku do wypłaty za kupony i wylosowane listy, zmusza Dyrekcję do coraz energiczniejszego ściągania zaległości ratalnych i dla tego też liczba spraw egzekucyjnych w r. z. tak znacznie wzrosła.

Zmiana ustępu 4 i 5 §. 89 statutu i §. 1 i 14 regulaminu szacowania hipotek, uchwałami zeszłorocznego Ogólnego Zgromadzenia postanowiona, uzyskała zatwierdzenie Rządu.

Z powodu bardzo znacznych zaległości ratalnych wystosowała dyrekcja do wydziałów okręgowych okólnik z usilną prośbą o udzielenie jej pomocy moralnej w celu ściągnięcia zaległości ratalnych na dobrach obciążonych pożyczkami galic. Towarzystwa kred. ziemskiego, tudzież o doniesienie jej o stanie zagospodarowanych hipotek. Na ten okólnik odpowiedziało jednak tylko 23 wydziałów okręgowych. Z cennych uwag, zawartych w odpowiedziach, nie omieszkała dyrekcja przy poszczególnych hipotekach korzystać i stosowne wydać zarządzenia.

Na zeszłorocznem zgromadzeniu zastępca delegata, p. Wł. Younga, domagał się wydania statutu dla Towarzystwa kredytowego, na mocy którego „członkowie Towarzystwa mogliby składać depozyta w listach zastawnych w kasie tej instytucji, z prawem ich onerowania, tudzież odsetków z nich płynących, na pewien przeciąg lat, a to na rzecz osób trzecich, bez względu jednak na istniejące prawa spadkowe". Dyrekcja, zbadawszy ten wniosek, zaznacza, że o ile chodzi o lokację depozytów w kasie Towarzystwa i ich fruktyfikację, to obecnie obowiązujące przepisy podają możność składającemu zachować depozyt w kasie Towarzystwa tak długo, jak długo uzna za stosowne fruktyfikować go, ale wydanie przepisów o nietykalności depozytu lub nienaruszalności jego przeznaczenia, bez względu na istniejące prawo spadkowe, jak tego szanowny wnioskodawca domaga się, jest żądaniem przy obowiązującem ustawodawstwie nie do wykonania. Zdając więc sprawę z wniosku p. Youngi, mniema Dyrekcja, że o ile wniosek ten odnosi się do lokacji i zarządu depozytami składanemi w kasie Towarzystwa, uważać go należy za bezprzedmiotowy w obec istniejących przepisów i praktyki, a o ile dąży do wytworzenia rodzaju fideikomisów w formie nienaruszalnego depozytu, to życzeniu temu w żadnym razie projektowany przez wnioskodawcę statut nie uczyniłby zadość.

(Dokończenie nastąpi.)

Korespondencje.

Wiedeń 23. lutego.

(Sprawa ugody z koleją Północną w Kole polskiem).

(=) W dalszym ciągu obrad Koła polskiego nad ugodą z koleją Północną, które trwały od 6. do 10. wieczór, przemawiał przedewszystkiem p. Gniewosz krótko za ugodą.

Po nim zabrał głos p. Lewakowski i w długiem przemówieniu oświadczył się przeciw ugodzie, a za upaństwowieniem kolei Północnej, odpierając przy tej sposobności kłamliwe twierdzenie zawarte we wczorajszym wstępnym artykule *Tagblattu*, jakoby Delegacja polska przyjęcie ugody z koleją czyniła zawisłem od przeprowadzenia projektu regulacji rzek galicyjskich.

Następnie zabiera głos p. Hausner. Mowca ubolewa przedewszystkiem nad tem, że członkowie komisji kolejowej, a względnie podkomitetu, nie zażądali pierwej posiedzenia Koła w tej sprawie dla poinformowania się o zapatrywaniu większości i otrzymania wskazówek. Dalej oświadcza mowca, że dawniej był za upaństwowieniem, że jednak obecnie, po tylu smutnych doświadczeniach, poczynionych przy organizacji kolei państwowych w ogóle, a kolei Transwersalnej w szczególności, nie ma już dość zaufania do zarządu państwowego. Uznając ulepszenia poczynione w nowym projekcie przez Rząd, a przeprowadzone dalej przez podkomitet, z wyjątkiem niektórych, mowca wnosi kilka poprawek do elaboratu podkomisji.

P. E. Wolański wskazuje na konieczną potrzebę zniżenia taryf zbożowych jako rzecz najważniejszą, mniejsza z tem, w jakiej drodze zniżenie to nastąpi, w drodze ugody czy upaństwowienia.

JE. p. Grocholski broni członków komisji kolejowej przeciw zarzutowi, że nie zasięgnęli pierwej zdania Koła. Nie mogli oni tego uczynić, ponieważ niektórzy członkowie Koła mają stosunki z dziennikami (! — przypisek Red.), tak że wiadomości w obradach Koła dostają się za wcześnie do dzienników, co wychodzi na szkodę spraw traktowanych. (A dla czego to szanowny przewodniczący Koła nie raczy zwrócić uwagi na to, że *Tagblatt* wiedeński ma sprawozdania z posiedzeń Koła wcześniej, niż wszystkie dzienniki polskie i że sprawozdania te bywają tendencyjnie przekręcane? — przyp. Red.). — Mowca jest przeciwny upaństwowieniu. Zgadza-

---

49)

DLA IDEI.

Powieść z niedalekiej przeszłości w 2 tomach.

Przez

Autora „Marzycieli."

Tom drugi.

(Ciąg dalszy.)

Przyszli nareszcie do chaty Nowakowskiej. Staruszka zaraz ich wpuściła, a usłyszawszy, że chcą zostać sam na sam, wyszła na dwór i na progu usiadła. Oni tymczasem zaczęli sobie opowiadać, co przebyli po widzeniu się ostatniem. Syn nie zataił nic, krom schadzek z Jadwinią; ojciec przyznał się do wszystkiego, a tylko nie wspomniał o tem, co go dziś w domu pana Czartowskiego spotkało. Widokiem syna tak był uradowany, to zaś, że mu Stanisław przebaczył, tak go uszczęśliwiło, że w tej chwili uroczystej postanowił odkryć przed nim całą swoją duszę. Wspomniawszy tedy, jaka rozpacz nim miotała, gdy po przyjeździe do Krakowa usłyszał od rezydenta, że ma być szpiegiem politycznym, przyznał mu się następnie, że według sił i możności wspierał ukradkiem partję narodową, bo nawet Dembowskiego ostrzegł przez Ojca Piotra, by się miał na baczności, a odmalowawszy jeszcze żywszemi barwami okropną walkę, którą musiał ciągle ze sobą staczać, tak zakończył:

— Odkąd mnie do cyrkułu przenieśli, jestem spokojniejszy. Teraz będę znów urzędnikiem, nie szpiegiem. Gdybym był w Krakowie dłużej został, czuję, że byłbym oszalał.

— A czy ojcze myślisz, że jako urzędnik cyrkularny prędzej czy później będziesz musiał zetrzeć się z partją rewolucyjną?

— E, może Pan Bóg da, że wpierw terno wygram i podam się na pensję, albo...

— Albo co?

— Albo umrę — głucho dokończył.

— Nie mówmy o śmierci, ojcze, bo przecie masz rodzinę, dla której żyć trzeba. Lecz wiesz co, ojcze, ja mam inny projekt, który jest pewniejszy, niż wątpliwe terno. Jak tylko zejdę się z naszymi przywódcami, powiem im, w jakiem położeniu mój ojciec się znajduje, i będę ich prosił, żeby ci choć tyle zabezpieczyli, ile teraz od rządu pobierasz, co gdy nastąpi, będziesz mógł, ojcze, urząd opuścić.

Stary Müller projektem syna z początku bardzo się ucieszył. Kilka razy powiedział nawet: Toby było najlepsze! Wszakże gdy się nad nim bliżej zastanowił, machnął ręką i rzekł:

— Mój Stasiu, to do niczego... Nie przeczę, że między nimi są ludzie uczciwi i wierzę, że gdyby przyrzekli, staraliby się dotrzymać, lecz pytanie jeszcze, czyby mogli.

— A dlaczegoby nie mogli? Wszak między nimi jest dużo ludzi bogatych.

— Wiem o tem, ale kto zaręczy, że im rząd majątków nie pokonfiskuje.

— Jaki rząd? Wszak austrjackiego wkrótce już nie będzie...

Ojciec gorzko się uśmiechnął.

— Tak wierzysz, moje dziecię — rzekł — i ja ci tej wiary wcale nie myślę zabierać, bo cię nie chcę robić nieszczęśliwym. Ja także wierzę w terno, jednakowoż pewniejsze ono, niż wasza Polska.

— Skoro ojcze tak sądzisz, więc czemu z nami sympatyzujesz?

— A czemu czuję i pragnę tak samo jak wy... Ale od pragnień do rzeczywistości bardzo jeszcze daleko... Gdy kilka miesięcy temu przestrzegałem cię w Krakowie, byś się do niczego nie mięszał, czyniłem to jedynie jako ojciec, który nie chce, żeby się jego dziecko narażało; lecz wtenczas, otwarcie to dziś wyznaję, miałem choć iskrę nadziei. Dziś przeciwnie nie mam jej ani krzty.

— I cóż tak ojca zniechęciło?

— Sami Polacy. Odkąd zacząłem ich śledzić, a więc badać, przekonałem się, że to szaleńcy! Mają przeciw sobie trzech największych mocarzy, a zdaje im się, że jak tylko hukną, to armie owych mocarzy, strzału nie dawszy, pochowają się przed nimi do mysiej dziury. Gotują się do wojny, która, jeśli ma mieć jakiekolwiek widoki powodzenia, powinna być prowadzona wszystkiemi siłami narodu, tymczasem lekkomyślna szlachta liczy tylko na siebie, a o chłopie ani myśli. Spiskują niby to skrycie, a jednak czy ich kto pyta, czy nie, każdemu głośno mówią, iż powstanie lada dzień wybuchnie. Powiedz mi, chłopcze, czy to nie szaleńcy? Wierz mi, gdybym nie wiedział, że między nimi są i ludzie starsi, myślałbym, że to, co się dziś w Galicji robi, jest dziełem samych dzieci.

— Tak się ojcu zdaje — Stanisław zawołał — gdyż ojciec widzi tylko pewne objawy, a nie zna całości. Organizacja nasza jest potężna, za nami stoi Europa cała. W dniu wybuchu nie będziemy sami, ktokolwiek wolność kocha, pospieszy nam na pomoc. Co do ludu, o którym ojciec mówi, że szlachta nic nie czyni, żeby go sobie zjednywać, to i na niego jest sposób. Nim go wezwiemy do walki, obdarzymy go wpierw wolnością i ziemią, a wtedy pójdzie z nami przez wdzięczność. Dembowski, Wiśniowski i inni już od dawna przygotowują do tego umysły, i w całej Polsce nie będzie wkrótce ani jednego człowieka, któryby był innego zdania. Ojczyzna nasza będzie wolną, bośmy już tyle wycierpieli, że puhar goryczy po brzeg się wypełnił i teraz musi uderzyć godzina zbawienia. Jak po burzy zawsze słońce jaśnieje, tak i po latach gorzkiej niewoli musi błysnąć słońce wolności! Ojcze! Polska zmartwychwstanie!

— Amen, mój synu — stary uroczyście dokończył. — Życzę wam powodzenia z całej duszy, chociaż sam nie mogę w nie uwierzyć... Mimo to nie namawiam cię byś swoich opuścił, gdyż każda dezercja z pod sztandaru, pod którym się raz stanęło, jest zdradą nikczemną. Idź więc i czyń, czego od ciebie żąda honor i ojczyzna. Jeżeli zwyciężysz, będziesz dumny i szczęśliwy, jeżeli ulegniesz, będziesz miał przynajmniej czyste sumienie .. Co do mnie, ja dalej będę dźwigał ciężar, który mnie przygniata, bo nie jestem sam...

— Ja jednak ojcze, pomówię o tobie z naszymi przewódcami.

— Jeżeli chcesz koniecznie, pomów, chociaż mogę cię z góry upewnić, że to się na nic nie zda. Ci ludzie są poczciwi, serca mają najlepsze, ale obok tego są tak lekkomyślni, że nie pamiętają sami o sobie. Czyżby się więc mogli zajmować człowiekiem innym i do tego takim nędzarzem jak twój ojciec? Ale próbuj, jeżli chcesz, próbuj... sam zobaczysz!

Syn i ojciec długo jeszcze rozmawiali o sprawach publicznych i swojej rodzinie, nakoniec gdy kury pierwszy raz piać zaczęły, uściskali się ze łzami i rozłączyli. Syn odszedł do pana Ignacego, aby nazajutrz dalej jechać i spiskować; ojciec zaś odszukawszy swego furmana pod karczmą, wracał do cyrkułu, myśląc o swojej niedoli, na którą według jego mniemania, było tylko jedno lekarstwo — terno.

X.

Pan feldfebel Kulka chorował cały tydzień, i gdyby nie wpływowe stanowisko jego żony, byłby poszedł do szpitala. Doktor żądał tego dość stanowczo, ale pani Tekla poszła do pułkownika i na swojem postawiła. Pułkownik pozwolił jej pielęgnować męża w domu.

Kulka chorował jednak nie tyle z przestrachu, co ze zmartwienia. Nazajutrz po zetknięciu się z djabłem czuł się już o tyle lepiej, że mógł wstać z łóżka, lecz gdy żona mu powiedziała, iż Polak, którego złapał u Cieciorków, uciekł ze szpitala, uczuł nowe boleści i musiał się znów położyć. Jakże nie miał się martwić i bardziej, rozchorować, skoro tak prędko pierzchła nadzieja, iż za pojmanie niebezpiecznego rewolucjonisty otrzyma pochwałę i krzyż. Wprawdzie nie on sam w łóżku go znalazł, tylko Wrzeszcz, ale pan feldfebel wcale tem się nie kłopotał. Wszak nie raz i nie dwa słyszał, iż za każdy czyn bohaterski nagrodę otrzymują dowódcy, nie żołnierze. A szwoleżerami kto tam dowodził, jeżeli nie on, nie pan feldfebel Marcin Kulka? Jeżli więc komu, to jemu należała się prawnie nagroda.

Kulka nie był pozbawiony fantazji, a że i ambicję miał wielką, przeto w skrytości swego ducha zapytywał się już kilkakrotnie, czy przy tej sposobności nie będzie także awansował. Już od dawna marzył o złotej gwiazdce oficerskiej, do której, według własnego przekonania, mógł sobie śmiało rościć pretensje. Bo czyż mu brakowało jakiej kwalifikacji? Był rozumny, waleczny, egzecyrkę miał w małym palcu, prezentował się najlepiej w szwadronie, umiał dobrze czytać i nie źle pisać, nakoniec był już od roku *manipulirender Feldfebel*. Ponieważ w armji było bardzo wielu oficerów, którzy ledwie byli w stanie podpisać swoje nazwisko, przeto jeżli kto, to pan Marcin Kulka mógł śmiało marzyć o złotej gwiazdce na kołnierzu.

Gdy rok temu zwierzył się pierwszy raz przed żoną ze swemi nadziejami, ta z początku bardzo się ucieszyła. Jej mąż byłby więc lejtnantem, a ona panią lejtnantową! Za taki honor nie jedna z jej przyjaciółek oddałaby pół życia. Tak jest, niejedna, tylko nie pani Tekla. U niej po nad wszystkiem górowała praktyczność. Inne mogły gonić za tem, co błyszczy, co się podoba, co przyjemność sprawia; przeciwnie ona mając zawsze na uwadze, że człowiek biedny jest niczem,

jąc się wreszcie na potrzebę poprawek, podniesionych przez p Hausnera, stawia wniosek następujący: „Koło zgadza się na wniesienie sprawozdania podkomitetu do komisji kolejowej, zastrzegając sobie jednak głosowanie za poprawkami, które uzna za odpowiednie.“

P. Chrzanowski, przytaczając raz jeszcze powody podniesione na rannem posiedzeniu Koła, stawia wniosek: „Koło przyjmuje do wiadomości sprawozdanie podkomitetu, zastrzega sobie jednak głosowanie aż do chwili, kiedy projekt ugody wyjdzie z komisji kolejowej“.

P. Stadnicki, wychodząc z zapatrywania, że Koło nie powinno rąk sobie wiązać, wnosi (pierwsza połowa zgodnie z wnioskiem p. Grocholskiego:) „Koło zgadza się na wniesienie elaboratu podkomitetu do komisji, zastrzegając sobie głosowanie nad projektem aż do chwili, kiedy sprawozdanie komisji wniesionem zostanie do Izby“.

P. dr. Starzyński przemawia za ugodą z pewnemi zmianami co do taryf.

P. Starzeński przemawia przedewszystkiem za zniżeniem taryf zbożowych.

P. E. Czerkawski oświadcza się za wnioskiem p. Chrzanowskiego, który nic nie przesądzając, najmniej wiąże Koło i pozostawia mu zupełnie wolne ręce.

Wreszcie przemawia p. Biliński, jako referent, zapewniając, że podkomitet będzie się starał o uwzględnienie usłyszanych uwag i poprawek, przyjęcia ich jednak stanowczo obiecać nie może, a to zarówno ze względu na Rząd jak i opozycję lewicy.

Pod głosowanie poddano najpierw wniosek p. Chrzanowskiego, jako najdalej idący, który też przyjęty został większością głosów. Tem samem inne wnioski już pod głosowanie poddane nie były.

Rada państwa.

Wiedeń 24. lutego. *(Tel. Dziennika Polskiego.)* (Z Izby panów). W sali obrad zgromadzili się wszyscy biskupi i arcybiskupi.

Przewodniczący poświęcił gorące wspomnienie zmarłym członkom Izby Auerspergowi, Scrinciemu, Koziebrodzkiemu i Kaiserfeldowi, poczem zawiadomił Izbę o podziękowaniu cesarzowej za złożone z okazji imienin życzenia.

Nastąpiły pierwsze czytania kilku przedłożeń a między innemi przedłożenia kongrualnego które przydzielono komisji, składającej się z piętnastu członków.

Podczas obrad nad traktatem w sprawie żeglugi z Francją, wspomniał Kuefstein o wzrastającem zaniepokojeniu, jakie sprawia kwestja podwyższeń cłowych w Niemczech i Francji. Mowca wyraża życzenie, aby kroki, jakieby Austro-Węgry z powodu zupełnej zmiany sytuacji musiały poczynić, przynajmniej nie naruszyły, ani też nie osłabiły traktatu handlowego, wśród tak wielkich trudności z Francją zawartego, ponieważ przezto eksport z Austro-Węgier narażonyby został na długo na wielkie niebezpieczeństwa.

Sprawozdawca bar. Neumann, zgadzając się z wywodami poprzedniego mowcy, wyraził ubolewanie, iż przed obradami nad odnośną ustawą nie było wiadomości o podwyższeniach cłowych, gdyż możnaby było wpłynąć nieco na tę sprawę.

W każdym razie traktat ten zapewnia wielkie korzyści, i mowca zaleca jego przyjęcie. Następnie przedłożenie odnośne zostało bez dalszej dyskusji przyjęte. Reszta spraw, umieszczonych na porządku dziennym, przyjętą została również prawie bez dyskusji.

Przyszłe posiedzenie jutro.

Wnioski podkomitetu, któremu komisja kolejowa przekazała przedyskutowanie ugody z koleją Północną, wprowadzają liczne i wcale ważne zmiany w dotyczącem przedłożeniu rządowem. Zmiany te, odnoszące się zarówno do finansowej, jak taryfowej strony ugody, zostały przedstawione komisji kolejowej przez referenta podkomitetu dep. dr. Bilńskiego w formie następujących wniosków dodatkowych.

Do art. 2. Upoważnienie Rządu do udzielenia nowej koncesji kolei Północnej cesarza Ferdynanda, czyni się zawisłem jeszcze następujących warunków:

1. Ustanowiona w ust. 5, §. 7 ugody, dywidenda roczna akcjonarjuszów ma być zniżona na 105 złr. w papierach. (W przedłożeniu rządowem wynosi ona 112 złr.)

2. Kolej Północna ma nawet w tym wypadku, gdyby w skutek ustanowienia przez Ministerstwo handlu taryfy niższej, czysty zysk kolei spadł niżej 105 złr. na akcję, przyjąć bez zarzutu takie zniżenie, natomiast Ministerstwo handlu

a) nie zniży tych taryf tej kolei, które już dzisiaj są niższe, niż taryfy kolei zachodnich; *b)* dla przewozu węgli ustanowioną będzie osobna taryfa uwzględniająca stosunki lokalne i konkurencyjne kolei Północnej, przyczem jednakże ustanowiona cena przewozowa z poszczególnych kopalń ostrawsko-karwińskiego rewiru, względnie od dworca kolejowego Dąbrowa do dworca kolei państwowej w Wiedniu i Florisdorfie, nie może wynosić więcej niż 4 złr. 8 ct., do Berna nie więcej niż 2 złr. 93 ct., do Krakowa nie więcej, niż 2 złr. 56 ct., prócz należytości manipulacyjnej w wysokości 30 ct. za tonnę: *c)* Ministerstwo handlu nie ustanowi dla kolei Północnej niższych taryf, niż współczesne taryfy normalne i wyjątkowe na kolejach państwowych zachodnich.

3. Zawarowane ustępem 5 tym paragrafu 7go względy na wysokość czystego zysku, zastosowanemi będą tylko przy dalszych redukcjach taryfowych, uskuteczniających się poniżej wymiaru oznaczonego w liczbie II. lit. *a* do *c* wspomnianej taryfy, a kolej Północna cesarza Ferdynanda będzie obowiązaną poddać się nawet i tym redukcjom taryfowym, jeśliby je Ministerstwo za potrzebne uznało, w zamian za co jednak, w razie, gdyby zysk czysty miał się po za granicę 105 złr. od akcji obniżyć, będzie mogła kolej, bez roszczenia jednak jakiejkolwiek pretensji do wynagrodzenia za przeszłość, zażądać na przyszłość takiej zmiany taryf, jaką do wyrównania ubytku Ministerstwo uzna za stosowną.

4. Do wymienionej w §. 7. ust. 5. ugody liczby akcji 74.511 sztuk, należeć będą umorzone już, a względnie do wypłaty wylosowane akcje tylko pod tym warunkiem, że przypadające na ich rachunek procenta, w stosunku 5 od sta, przeznaczone zostaną na pokrycie oznaczonych w §. 7. kwot odpłacalnych i nie będą umieszczone jako pozycje wydatkowe w rachunku strat i zysków z eksploatacji.

Podkomitet wnosi w końcu jeszcze następujące rezolucje:

1. Wzywa się Rząd, aby aprobując nowe statuta kolei Północnej, baczył na to, ażeby wysokość statutem określonych dodatków do funduszu rezerwowego nie była ustanowiona po nad miarę, odpowiadającą istotnym potrzebom przedsiębiorstwa kolejowego.

2. Wzywa się Rząd, aby przy ustanawianiu taryf, baczył na to, ażeby przez taryfy różniczkowe produkcja krajowa nie doznała uszczerbku na korzyść zagranicznej

KRONIKA.

Lwów dnia 25. lutego.

Wiadomości osobiste. Na onegdajszej audjencji u cesarza był między innymi feldmarszałek por. Rodakowski. — Na wielkim rancie u niemieckiego ambasadora w Wiedniu, który się odbył onegdaj, był między innymi ks. Konstanty Czartoryski. — Dr. Józef Kremer otworzył kancelarję adwokacką w Krakowie.

Nekrologja. Aleksander hr. Potworowski, dziedzic Parzęczewa i Zielęcina w Poznańskiem, zmarł d. 22. bm. nagle, tknięty paraliżem. Poznańskie traci w zgasłym w sile wieku hr. Aleksandrze prawego, rządnego i powszechnie szanowanego obywatela, który majętność po przodkach odziedziczoną nietylko w całości utrzymał, ale nadto pracą i oszczędnością znaczne obszary z rąk niemieckich wykupił. — Ks. Ignacy Paoli, arcybiskup bukaresztański, bawiący od kilku tygodni w Wiedniu, onegdaj zmarł tam nagle, rażony apopleksją. Przybył on do stolicy Austro-Węgier, aby zainicjować zbieranie składek na budowę wielkiego kościoła katolickiego w Bukareszcie. Liczył 62 lat. — W Stuttgardzie zmarła w niedzielę ks. Sara Hohenlohe-Waldenburg-Schillingsfürst, córka ks. Mikołaja Esterhazy'ego, dama krzyża gwiaździstego, w 37 r. życia.

Kalendarz Czwartek (26): Wiktora z Ar. — Mirosława. Wschód słońca o godz. 6. min. 55, zachódk o godz. 5 min. 33.

Kalendarzyk myśliwski. W lutym wolno polować: do połowy miesiąca na lisy; przez cały miesiąc: na rogacze, cietrzewie i głuszce, dropie i pardwy.

Dla weterana. Z Drezna donoszą nam, że major Bohdanowicz, tyle ceniony i szanowany w kraju i za granicą dla swej rzadkiej zacności i patrjotyzmu gorącego, znajduje się, niestety, w najokropniejszym niedostatku. Ubezwładniony paraliżem od miesiąca, pozostaje w szpitalu drezdeńskim *Carolahaus*, umieszczony tam na rasie staraniem ziomków. Brak mu jednak najzupełniej jakichkolwiek funduszów i z tego powodu położenie nieszczęsnego jest pod każdym względem opłakania godne. Zwracamy się tedy do patrjotycznego ogółu naszego z gorącą prośbą, aby co rychlej pospieszył z pomocą stojącemu nad grobem weteranowi naszemu i nie pozwolił spędzić mu ostatka dni w nędzy, na niegrzejącej łasce obcych.. Datki prosimy adresować do Administracji *Dz. P.* lub wprost do Drezna na ręce p. Władysława Konopackiego *Mochińskí Strasse* I. p. d.

Gal. Zakład ciemnych we Lwowie, nadesłał nam zamknięcie rachunków za r. 1884, z którego, w interesie tej tak wielce pożytecznej instytucji, wyjmujemy najważniejsze szczegóły cyfrowe. Owoż Zakład posiada w nieruchomościach, walorach i legatach intabulowanych majątek w sumie 202.651 złr. 74 ct. Składki na budowę nowego domostwa zakładowego wynosiły z końcem r. 1884 skromny fundusik 145 złr. 34 ct. Dochody preliminowane na r. 1885 wynoszą kwotę 12 050 złr.; natomiast wydatki na ten okres czasu wymagają kwoty 13 150 złr. Okazuje się zatem niedobór 1100 złr., który Dyrekcja spodziewa się pokryć uzyskaniem subwencyj i datków nadzwyczajnych. W końcu zauważyć musimy, że i rachunki roku zeszłego zamknięto z niedoborem 114 $63\frac{1}{2}$, który bądźcobądź dość niepochlebnie świadczy o zainteresowaniu się szerszego ogółu losami tego Zakładu. Poprostu bowiem ten ogół najwidoczniej nie interesuje się Zakładem ciemnych! A jest to przecież instytucja jedyna tego rodzaju w kraju całym i ze względu na wysoce humanitarną i filantropijną misję swoją, powinnaby doznawać najgorętszego poparcia ze strony całego społeczeństwa. Tymczasem zawsze jeszcze stoi ona ofiarnością jednostek!

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro we czwartek i w sobotę o godzinie 6tej wieczór.

Mianowania. Rada szkolna krajowa mianowała tymczasowego nauczyciela Tomasza Hałasa, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Wołświnie.

Prywatny docent statystyki w niemieckim uniwersytecie w Pradze, dr. John, mianowany został profesorem tegoż przedmiotu w uniwersytecie w Czerniowcach.

Eksportacja zwłok śp. dr. Romualda Wilczka odbyła się wczoraj przy asystencji wojska i tłumów publiczności. Za trumną postępowała rodzina zmarłego. Śp. Romuald W. był człowiekiem zacnym i prawym, a jako prawy Polak, nigdy nie zaparł się swej narodowości, to też żal jaki po sobie zostawił, jest najlepszym dowodem prawdziwości słów powyższych. Podczas pobytu na Węgrzech należał do nielicznych kolonij polskich, które z godnością reprezentował Jako lekarz sztabowy położył także niemałe zasługi. Zwłoki odprowadzono do dworca kolejowego, zkąd odwiezione zostaną do Brzeżan i tam złożone w grobowcu rodzinnym. Konduktowi pogrzebowemu towarzyszyli: ks. Würtemberg i ks. Turn und Taxis. Zmarły był kawalerem orderu żelaznej korony, a za waleczność ozdobiony medalem wojskowym.

Do naśladowania. Jeden z nauczycieli powiatu mieleckiego donosi nam o prawdziwie obywatelskim czynie pana J. K., właściciela wsi Stany, który najzupełniej zasługuje, aby go z uznaniem podać do wiadomości ogółu. Mianowicie tamtejszy nauczyciel ludowy, snać nie mogąc 25 ma zł. opędzić najniezbędniejszych wydatków codziennego życia, popadł nieszczęściem w ręce żyda lichwiarza. Zagrożony sekwestracją, nie mogąc uiścić się z długu, w sam dzień egzekucji sądowej targnął się biedak na własne życie, tak jednak przytem nieszczęśliwie, że dotychczas żyje postradawszy oko. Otóż wspomniany pan J. K. pospieszył natychmiast z pomocą doraźną, a zastawszy żyda, stojącego nad konającym w zamiarze grabienia niewielu ruchomości, jakkolwiek rozsierdzony do żywego bezsumieniem i nieludzkiem postępowaniem harpagona, powstrzymał się jednak w szlachetnem oburzeniu, natomiast zaś odkupił w tej chwili wszystkie zagrabione ruchomości i zwrócił je choremu, ratując go w ten sposób od nędzy. Następnie zatelegrafował do pobliskiego miasta Rzeszowa po dorożkę i odesłał go do szpitala. Ileżby podobnych wypadków nie miało miejsca, gdyby dwór nieco uważniejszem okiem spoglądał na szkołę i na opłakane losy jej nauczycieli!

Djablik drukarski, który niejednokrotnie wypłatał figla autorom, zecerom i korektorom, oddał nam dziś znakomitą usługę. Od dłuższego już czasu zabierają nam inne dzienniki rozmaite wiadomości, nie cytując ich źródła; trudno się sprzeczać o to, bo rzecz to nieuchwytna, a dowód dość trudny. Czasem jednak coś wypłynie na jaw, dzięki nieopatrzności zecera. Tak się stało z ostatnim naszym fejletonem p. t. „Konrad Wallenrod.“ Z fejletonu tego skorzystała *Gazeta Narod.* i zrobiła z niego mały kronikarski artykulik, który powtórzyły wszystkie inne dzienniki, cytując jako źródło *Gaz. Nar.* W fejletonie naszym był błąd: z profesora Germar*za* zrobiono German*a*, a błąd ten obiegł wszystkie dzienniki; w interesie więc prawdy prosimy owe dzienniki, aby były łaskawe German*a* poprawić na Germar*za*, a na przyszłość lepiej uważać na to, co się na własną rękę z obcych rzeczy przerabia.

Samobójstwo. Dziś w nocy poderznął sobie gardło urzędnik rządowy A. L., mieszkający przy ulicy Zielonej l. 63. Powodem samobójstwa był brak środków do życia. A. L. służył przez 26 lat w rządowej instytucji, zaś od 6 lat jako urzędnik za „dekretem.“ Przed półtora rokiem przeniesiono go w stan spoczynku, ofiarując jako odprawę (Abfertigung) 700 guld. Przeciw temu rozporządzeniu wniósł A. L. zażalenie, na którego rozstrzygnięcie czekał półtora roku. Pozbawiony środków do życia, zrozpaczony, nie mogąc utrzymać żony, postanowił odebrać sobie życie. Pasującego się ze śmiercią odwiozła żona do szpitala głównego, a w chwili gdy to piszemy, może już wyzionął ducha.

Jatki z końskiem mięsem. Jeden z lwowskich rzeźników zamierza otworzyć jatki z końskiem mięsem. Nowa jatka ma być urządzona na Żółkiewskiem.

Dowcipni złodzieje. Ubiegłej nocy skradziono ks. Zacerkiewszemu w Skniłowie dwa kasztanowate konie z wysoko podciętemi ogonami wartości 160 zł. Jeden pięcioletni z uciętą grzywą i wytartemi bokami, drugi trzyletni nieujeżdżony, z gwiazdką białą na czole i nieuciętą grzywą. Złodzieje zaprzęgli obydwa konie niepodkute do wózka dzierżawcy Skniłowa, który również tej samej nocy skradli. O ile dostrzeżono, umykali ku Basiówce. Jedno koło wózka było zepsute i toczyło się w zygzaki. Uprząż na konie skradziono wieśniakom w tej samej wsi. Tak więc przyszedłszy piechotą, pojechali na wózku, zostawiając po sobie niemiłą pamiątkę sprytu, a nawet dowcipu. Dyrekcja policji zarządziła energiczne poszukiwania za zbrodniarzami.

Zemsta bilardzisty. Przed kilku dniami przybył do jednej z tutejszych kawiarń czeladnik rzeźnicki Pow., a niedopuszczony przez płatniczego do gry w bilard, postanowił srogo się zemścić na... bilardzie. Zaczaił się więc wieczorem i w złośliwy sposób przedziurawił sukno bilardowe w kilkunastu miejscach. Właściciel kawiarni doniósł o tym wypadku policji, która pociągnęła mściciela do odpowiedzialności.

Wykaz inspekcji Dyrekcji policji z dnia 24. lutego. Skradziono panu S. A. z wozu 2 worki zawierające 10 skórek z tchórzów, 3 z lisów, 7 zajęczych, 40 z królików, 9 kila włosienia, 7 jelenich rogów, 168 cielęcych żołądków i 210 cielęcych pęcherzy wart. 60 zł. — Znaleziono książkę podatkową pani M. S. i drugą pana F. D. wraz z tegoż przekazem poczt.

Kraków 23. lutego. *(Benefis pani Hoffmann. Pogrzeb ks. Goliana. Wybory do Izby handlowo-przemysłowej. Nowy adwokat. Lody na Wiśle).* W sobotę dnia 28. b. m odegraną zostanie na scenie naszej tragedja Szujskiego: „Śmierć Władysława IV.“ Wszystkie bilety na to przedstawienie zostały rozebrane, gdyż jest to benefis pierwszej naszej artystki p. Antoniny Hoffmann. Obok beneficjantki wystąpią p. Rieger i p. Kałużyńska w głównych rolach.

Na pogrzeb ś. p. ks. Zygmunta Goliana zamówiony został na dzień jutrzejszy osobny pociąg z Krakowa do Wieliczki. Istnieje również projekt sprowadzenia zwłok jego do Krakowa

Stoimy w przededniu wyborów do Izby handlowo-przemysłowej, gdyż już 25. b. m mają być oddane kartki głosowania w odnośnych starostwach. W Krakowie samym odbędą się wybory w dniach 5., 7., 9. i 14. marca. Liczba ogólna wyborców wynosi przeszło 15 000 głosujących Udział w wyborach będzie tym razem bardzo wielki, a w parze z nim idzie agitacja.

W dniu jutrzejszym ma złożyć przysięgę na adwokata krajowego p. dr. Józef Kremer przez lat 7, pełniący służbę sędziego przy tutejszym Sądzie krajowym. Jest on synem ś. p. znakomitego filozofa polskiego dra Józefa Kremera.

Wisła i jej dorzecze, zrzuciła już zupełnie lody swoje tak, iż wolną jest cała droga wodna od Oświęcimia aż do Sandomierza. Znikły zatem wszelkie obawy co do zatorów i wylewów.

Wieliczka 24. lutego. Na pogrzeb ks. Goliana zgromadziły się tysiące ludu. Z Krakowa przyjechało około 700 osób. Duchowieństwo było bardzo licznie reprezentowane. Na trumnie złożono 40 wieńców. Nabożeństwo celebrował ks. biskup Janiszewski, a mowę pogrzebową wypowiedział ks. prof. Chotkowski.

Brzeżany 24. lutego. Tutejsze Towarzystwo Kasyna kupiecko-rękodzielniczo-przemysłowego zostało w tych czasach w skutek rozporządzenia Namiestnictwa rozwiązane.

(L) **Złoczów** 22. lutego. Uśpione od kilku lat nasze Towarzystwo muzyczne zostało za przybyciem nowego starosty, p. Flechnera, na nowo do życia powołane, a urządzony dziś drugi już w tym roku wieczorek muzykalno-deklamacyjny przekonał nas, że i w naszem mieście przy dobrych chęciach, znajdą się siły do wykonania produkcyj muzycznych. To też publiczność obydwa razy bardzo licznie zapełniła salę i wdzięczną jest p. Flechnerowi i całemu wydziałowi Towarzystwa za urządzenie tych wieczorków. Uznanie to niechaj będzie dla Towarzystwa, jako też dla członków, którzy w produkcjach udział biorą, dostateczną zachętą, by i nadal chcieli postępować na tak szczęśliwie rozpoczętej drodze.

O samej produkcji zaś tyle mogę powiedzieć, że wszystko było wykonane z nadspodziewaną precyzją. Szczególnie zachwyconą była publiczność deklamacją p. T. (Wachlarz Gawalewicza) i śpiewem solowym p. St. i K. Równie też panny M., B., E. tudzież panowie F. i R. swoją grą na fortepianie, a p. L. grą na cytrze bardzo miłe sprawili wrażenie. To też publiczność każdy numer obfitego programu obsypywała rzęsistemi oklaskami, a opuszczając salę, żałowała, że program tak rychło został wyczerpany.

Poznań 22. lutego. Pan Józef Chociszewski został wypuszczony w piątek z tutejszego więzienia po odsiedzeniu 4 miesięcznej kary, na jaką skazany został za wydanie pieśni narodowych.

Zapis. P. Józef Czerwiński, mieszkający w Odesie, przy ulicy Nieżyńskiej, l. 48, ogłasza że pewien filantrop, którego nazwiska on wymienić nie może, przeznaczył część swego majątku na wsparcie towarzystw naukowych istniejących w Poznańskiem, na Szląsku, Pomorzu, Warmji, Kaszubach i Serbo-Łużycach, i w tym celu upoważnił p. Czerwińskiego do zebrania o tych towarzystwach wiadomości. P. Czerwiński uprasza przeto zarządy tych towarzystw o przysłanie mu swych rocznych sprawozdań.

Nowo mianowany biskup linccki, dr. Ernest Müller, urodził się w roku 1822 w Irritz; ojciec jego był nauczycielem ludowym. Po ukończeniu szkół w Nikolsburgu, uczęszczał na Uniwersytet w Wiedniu, gdzie w roku 1846 wyświęcony został. Był prefektem seminarjum, następnie profesorem teologii, dyrektorem seminarjum i kanonikiem katedry św. Szczepana, a w roku 1877 papiezkim prałatem domowym. Dr. Müller odznaczył się także jako pisarz teologiczny. Jeden z jego braci jest nauczycielem w Irritz, drugi proboszczem w Schleinbach w Niższej Astrji.

Mysz w turniurze. Na jednem z przedstawień „Aidy“ w berlińskiej operze dworskiej jedna z dam siedzących w loży pierwszego piętra zemdlała, co wywołało ogólne zaciekawienie publiczności. Wezwany bezzwłocznie lekarz odkrył wkrótce przyczynę nagłego zemdlenia. Przy rozpinaniu sukni zemdlonej wyskoczyła z turniury mysz, która widocznie znalazłszy się w niezwykłem dla niej miejscu, gwałtownemi ruchami wywołała wielki niepokój turniury nerwowej damy. Jakim sposobem winowajczyni dostała się do turniury, nie wiadomo, w każdym jednak razie trudno było aresztować i do odpowiedzialności sądowej pociągnąć sprawczynię zamieszania.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Wiadomości osobiste. Pani Helena Modrzejewska opuściła wczoraj Warszawę udając się do Paryża. Ztąd uda się na szereg gościnnych występów do Londynu, a następnie udaje się na artystyczną podróż po Ameryce. — P. Bogusławski, współpracownik *Kurjera Warszawskiego*, b. reżyser teatrów warszawskich i jeden z najdzielniejszych dramaturgów, przybył do Lwowa. — P. Alma wyjechał z Warszawy do Ołomuńca; następnie powraca do Warszawy i tam pozostanie stale. — Sonnenthal, znakomity artysta teatru w Burgu, udał się onegdaj na występy gościnne do Ameryki — Pani Adolfina Zimajer wystąpiła w sobotę na scenie poznańskiej w roli Helenki z komedji „Pan Damazy“ i w roli Ludwiki z „Dwóch sierot.“ Pisma poznańskie oddają jej wielkie pochwały. — Onegdaj odbyła się w Burgteatrze wiedeńskim jeneralna próba z tragedji J. Weilena pt. „Edda.“ Obecną była także arc. Stefania — Jutro ma przyjechać do Wiednia Jokai z żoną, chce bowiem być obecnym na pierwszem przedstawieniu swojej sztuki pt. „Złoty człowiek.“ — Z Petersburga donoszą, że onegdaj wieczór rozpoczęła tam trupa Meiningerów szereg gościnnych występów, przedstawieniem „Juljusza Cezara.“ Sukces mieli poprostu olbrzymi. Wielki teatr Aleksandra był zapełniony, oklaskom i wywoływaniom nie było końca.

Teatr. Dziś w środę d. 25. lutego po raz piąty: „Mąż z grzeczności,“ komedja w 3 aktach pp. Adolfa Abrahamowicza i Ryszarda Ruszkowskiego.

Program przedstawienia na dochód p. E. Skalskiej. W poniedziałek dnia 2. marca przedstawienie urządzone staraniem komitetu, na dochód Elżbiety Skalskiej, z łaskawym współudziałem panny Praun, pp. Władysława Barącza, art. dram., Jana Köhlera, art. opery, chóru „Lutni,“ oraz artystów i artystek dramatu i opery. Program: 1. Uwertura pod kierownictwem G. Jareckiego. 2. Prolog oryginalnie dla przedstawienia napisany, wygłosi p. Roman Żelazowski. 3. „Narcyz Rameau“ akt I. z trag. Brachvogla, występ p. Władysława Barącza. 4. „Carmen,“ Habanera z chórem, występ panny Praun. 5. a) Śpiew p. Jeromina, b) śpiew pani Arklowej 6. Taniec mazurski, odtańczy panna Kowalska. 7. „Na ulicy,“ obrazek dram. w 1 akcie W. Szymanowskiego, z współudz. p. Woleńskiego i Zboińskiego. 8. Arja z „Lukrecji Borgji,“ odśpiewa p. Jan Köhler. 9. Chór „Lutni.“ 10. „Biały kruk,“ kom. w 1 akcie z franc. G. Belly, z współudz pp. Zapolskiej, Kowalskiej, Lubicza, Kwiecińskiego, Ruszkowskiego, Walewskiego, Skalskiego. 11. „W wagonie,“ obr. dram. w 1 akcie, z współudz. panny Stachowicz i p. Wojdałowicza. 12. Kuplety Protazego z „Łobzowian,“ odśpiewa p. Skalski. Zakończy mazur wilanowski w 4 pary. Reżyser części dramatycznej p. Lubicz, części muzycznej p. Skalski, kapelmistrz p. Jarecki. Początek o godz. 7. wieczorem. Biletów do lóż II. i III piętra, oraz do krzeseł i foteli, nabywać można do niedzieli w handlu p. Hawranka, plac św. Ducha, w niedzielę i poniedziałek w kasie teatru.

Już sam obfity program zdolny byłby pociągnąć tłumy publiczności do teatru, cóż dopiero gdy przedstawienie to urządzone jest na dochód p. E. Skalskiej! To też nie wypowiadamy nawet słów zachęty, bo jesteśmy pewni, że cała sala teatralna od parteru do galerji będzie szczelnie zapełnioną; wierzymy bowiem, że publiczność nasza umie nagradzać tych, którzy przez lat tyle sumiennej pracy zaskarbili sobie jej sympatję.

Drugi koncert hr. Zichy'ego zgromadził wczoraj równie liczną i dystyngowaną publiczność, jak poprzedni. W pierwszych rzędach zauważaliśmy pana namiestnika z rodziną, hr. Potocką, pana marszałka, ks. Turn und Taxis, ks. Croy itd. Hr. Zichy i tym razem zachwycał i czarował słuchaczów swym talentem nadzwyczajnym, a zarazem kazał znów podziwiać tę niesłychaną wytrwałość i siłę jednej ręki, która uczucia i myśli artysty wyraża tak świetnie, iż nawet nie daje zauważyć braku jej siostrzycy. „Rapsodja węgierska“, a przedewszystkiem „Wielka fantazja z Tanhäusera“ wywołały rzetelny entuzjazm i burzę oklasków. Gdy się wreszcie uciszyło, znany nasz muzyk-amator, pan radca Aleksander Tchórznicki, wręczył artyście przepyszny wieniec laurowy ze wstęgami i odpowiednemi napisami. Wieniec ten ofiarowały „Damy dobroczynności“ z wydziału „Stowarzyszenia pracy kobiet“. Wzruszony tą owacją koncertant obdarzył nas jeszcze kilku nadprogramowymi utworami. — Pani Pożakowska posiadając głos silny o nadzwyczajnej objętości, odśpiewała „Malibran-Arję“. Musimy w istocie pogratulować pani Pożakowskiej tego pierwszego występu przed szerszą publicznością, po którym wątpliwości już nie ma, że przy dalszej pracy piękna przyszłość artystyczna stoi dla niej otworem. — Znany u nas amator-tenorzysta, pan Czerny, odśpiewał pieśń Ludwika Marka p. t. „Wie ich dich liebe“ i cztery pieśni z kompozycji hr. Zichy'ego p. t. „Sängerfarth“. Huczne oklaski były najlepszym dowodem, jak chętnie publiczność nasza pana Czernego wita zawsze na estradzie. — Niemniej podobała się wyborna gra pana Tyberga, który z werwą i życiem odegrał na skrzypcach Sarasatego „Fausta“. — W końcu zaznaczyć należy, że pan Marek dzielnie podtrzymywał wszystkie wyżwspomniane produkcje swym doskonałym akompaniamentem.

Jutro we czwartek trzeci koncert hr. Zichy'ego, w którym wezmą udział pani S., pan Górski, sławny skrzypek z Warszawy, pan Marek w duecie ze skrzypcami z panem Górskim i w zajmującej transkrypcji na trzy ręce, którą pan Marek z hr Zichy'm odegra; jako też pan Gerbicz, który odśpiewa duet z „Romeo i Julji“ z panią S. — Akademik pan Tenner deklamować będzie Ujejskiego poemat do marszu pogrzebowego Chopina z akompaniamentem pana Marka, a hr. Zychy wykona nowe utwory Liszta i własne, z których najbardziej zajmującą będzie transkrypcja „Erlkönig“ Liszta. Zwracamy uwagę, że początek jutrzejszego koncertu o godzinie 7ej wieczór.

Portret hr. Alfreda Potockiego, pendzla utalentowanego artysty p. Stanisława Bieńkowskiego, odznaczający się wielkiem podobieństwem i starannością w wykonaniu, wystawiony za oknem sklepowem pp. Seyfarta i Dydyńskiego, gromadzi licznych ciekawych.

Wystawę „Hołdu pruskiego“ w Buda Peszcie zwidziło w niedzielę ubiegłą przeszło 1000 osób.

„Łowca“ nr. 3. za miesiąc marzec zawiera: Przyczynek do historji łowiectwa w Polsce, skreślił C. J. Kochanowskiego (c. d.) — Pointer, naszkicował Al. Reichard Reichardspesg. — Myśliwi ziemi sanockiej, przez Al. Ubysza (c. d.) — Hodowla bażantów dzika. — Korespondencje. — Kronika.

Bluszczu Nr. 7 zawiera: Wspomnienie, poezja, przez T. Zawadyńskiego. — Pogawędka. — Justka, powieść, przez J. I. Kraszewskiego (c. d.) — Listy z Magdeburga IX, J. I. Kraszewskiego. — Korespondencja Jerzego Sand (dok.) — Nowiny paryskie (dok.) — Kronika działalności kobiecej. — Dodatek. — Silny duch, powieść, przez W. Heimburga.

Echa muzycznego Nr. 72 zawiera: Rys żywota i twórczości Stanisława Moniuszki (studjum), przez J. Karłowicza (c. d.) — Najnowsze etiudy skrzypcowe, przez W. Górskiego. — W. Brozik (z portretem), przez W. Janickiego. — Pius Weloński, przez St. M. Rzętkowskiego. — Dyonisa (Denise), fragm. z nowego dramatu A. Dumasa. — Korespondencje: z Petersburga II, przez hr. S. Rzewuskiego. — Wystawa modelów na pomnik Mickiewicza, przez K. Matuszewskiego. — Przegląd dramat.: „Wieczór Trzech króli“, komedja w 5 aktach Szekspira, przez B. Zawadzkiego. — Kronika. Fejleton: Scherzo, nowela, przez W. Z. Kościałkowskę (c. d.)

Tygodnika ilustrowanego Nr. 111. zawiera: W. W. Tomek, przez B. Grabowskiego Eryk XIV., dramat historyczny w 5 aktach, przez K. Brzozowskiego (c. d.). Korespondencja Tygodnika ilustrowanego ze Lwowa, przez Piasta. Powieść mojego życia, opowiadanie M. Korabia (c. d.) Jerzy Brandes Kronika tygodniowa, przez St. M. Rz. Przegląd polityki zagranicznej. Korespondencja od Redakcji. Ze świata obcego, przez Toporczyka. Grudka pieśni na grób śp. E. Odyńca, przez J. Hena. Katastrofa pod Cholewkowem, obrazek z życia, naszkicował A. Urbański, z ilustracjami C. Jankowskiego (dok.). Echa walki klasyków z romantykami, przez dra H. Biegeleisena (c. d.) Silva rerum. Z dziedziny sztuk pięknych, malarstwo, przez W. Gersona (dok.) Dodatek: Bez grzechu — nie bez winy, powieść z angielskiego przez Ouidę.

Ruch stowarzyszeń.

Ze Stowarzyszenia młodzieży handlowej. Walne zgromadzenie członków tego Stowarzyszenia, odbędzie się w niedzielę 1 marca o godz 4 po południu w sali Koła. Na porządku dziennym: Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia. Sprawozdanie z rocznych czynności Stowarz. i z obrotu funduszów, oraz wnioski komisji rewizyjnej. Wybór wydziału i uzupełniający dyrekcję.

Wygrane główne loterji „Frzytuliska polskiego“ w Wiedniu: Losu nr. 37778. 1. Wielki obraz Wojciecha Gersona „Król Kazimierz Wielki rozdający chleb zgłodniałym żydom“. — Losu nr. 27.586. 2. Wielka akwarela Juljusza Kossaka „Targowisko końskie pod Wawelem“. — Losu nr. 2868. 3. Obraz olejny większych rozmiarów Tadeusza Rybkowskiego przedstawiający „Polowanie na wilki“. — Losu nr. 43342. 4. Dwie duże akwarele Michała Pociechy „U studni“ i „Na swiadach“. — Losu nr. 41369. 5. Garnitur brylantowy. — Losu nr 4321. 6. Fortepian z fabryki Bösendorfera dostawcy dworu w Wiedniu. — Losu nr. 14846. 7. Harmonjum z fa-

---

myślała głównie o zabezpieczeniu bytu tak sobie jak mężowi i dzieciom. Radość zatem krótko u niej trwała i mąż ze zdziwieniem usłyszał, jak szorstko mu odrzekła:

— Wolałbyś stary myśleć o czemś lepszem nie o takich głupstwach.

— *Was?* O lepszem? A czy lejtnantem być to źle? Przecie to rzecz wielka, honorowa!...

— Miałbyś honor, ale nie miałbyś co źreć — krótko odparła.

— Czemubym nie miał? Alboż to lejtnant nie dostaje *Lohnung* i *Quatirgeld?*

— Tyle razem dostaje, że może z głodu zdechnąć. Przeciwnie ja, jako kucharka i praczka szwadronowa, mogę mieć więcej niż sam rotmistrz, Rozumiesz stary?

Mąż nie musiał dość jasno zrozumieć, skoro na poparcie swojego zdania zaczął nowe argumenta przytaczać. Zniecierpliwiona małżonka krzyknąwszy: „Milczałbyś stary, boś głupi aż grzech!“ z pokoju wybiegła. Pan feldfebel został sam, z niedokończonym frazesem w gębie. Gdy jednak o rozumie swej żony miał wielkie wyobrażenie, więc odtąd nigdy już głośno jej nie mówił, jakie ma nadzieje. Wszakże kto wie, czy teraz nie byłby z tem drugi raz wyjechał, gdyby nie fatalna ucieczka „cywila“, który od jednego zamachu najpiękniejsze jego nadzieje rozwiała. Z wielkiego zmartwienia na prawdę się też rozchorował.

I podczas, gdy on medycynę popijając, w domu się trapił, żona gderała mu ciągle nad głową. Przedewszystkiem nie mogła mu przebaczyć, że on sam Polak, i do tego mąż sprawiedliwej Krakowianki, pani Tekli, chodził po nocy łapać uczciwego Polaka, chociaż i wtedy, tak samo jak dziś, mógł się był do łóżka położyć i powiedzieć, że jest chory. Mąż słuchał, oczy wytrzeszczał, wąsami ruszał, ale milczał. Raz tylko, gdy mu zanadto dokuczała, siadł na łóżku i na cały głos krzyknął:

— *Befel* jest *Befel!*

Musiała zrozumieć głęboką myśl mieszczącą się w tych słowach, skoro tego dnia dała mężowi pokój i o „Polaku“ więcej nie mówiła.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

bryki Kotykiewicza dostawcy dworu w Wiedniu. — Losu nr. 33680. 8. Kasa ogniotrwała. — Losu nr. 8387. 9. Złoty zegarek damski (remontoir). — Losu nr. 31979. 10. Złoty zegarek męski (remontoir.) — Resztę wygranych w ilości 490 wykazuje lista, którą za przesłaniem marki 10-centowej każdemu na żądanie przesyła „Przytulisko polskie" w Wiedniu (I Hohenstaufengasse 4).

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Bank krajowy. Dyrekcja Banku krajowego królestwa Galicji i Lodomerji z W. księstwem Krakowskiem ogłosiła swoje pierwsze sprawozdanie z dotychczasowych czynności do 31. grudnia 1884. Sprawozdanie nadzwyczaj wyczerpujące daje dokładny obraz rozwoju i działalności tej instytucji krajowej. Po krótkiej wzmiance historycznej o powstaniu Banku, wspomina sprawozdanie o udziale Banku w akcji pomocniczej dla Zakładu włościańskiego, o pożyczce krajowej z roku 1884, o stosunkach pieniężnych z Wydziałem krajowym, o zadowalającym kursie emisyj krajowych i bankowych i omawia dokładnie obecną działalność Banku. W roku 1884 zaprowadzono 43 zastępstw na prowincji.

Oddział hipoteczny wszedł w życie 1. lipca 1884. Do końca grudnia 1884 weszło 513 podań o pożyczki hipoteczne na łączną kwotę 4,425.000 — wydano 210 promes na łączną kwotę 2,137.650 złr. — z czego zrealizowano 57 pożyczek na łączną kwotę 639.550 złr. Ogółem zgłoszonych pożyczek było 513, z których odmówiono 199. Bank, wnikając w intencje Sejmu krajowego, prowadził dział hipoteczny ze wszelką właściwą mu ostrożnością. Kredyt hipoteczny na grunty włościańskie traktuje Bank w sposób opiekuńczy i dlatego udziela go jedynie za pośrednictwem swoich zastępstw, które mają możność nadzorowania włościanina i przyuczenia go do korzystnego spożytkowania udzielonej mu pożyczki.

Oddział komunalny rozwinął się w danych warunkach dość pomyślnie, a Bank stał się już najdogodniejszym zakładem, udzielającym kredytu dla powiatów, a szczególnie gmin wiejskich, potrzebujących pomocy dla uregulowania gospodarki publicznej, do ratowania ludności niezdolnej. Na rzecz powiatów wydano 3 pożyczki komunalne w kwocie 72.000, gminom wiejskim 11 w kwocie 516 800, gminom miejskim 25 w kwocie 101.700 złr., łącznie 39 pożyczek w kwocie 690.500 złr. (na 65 zgłoszonych w cyfrze 1,101.050 złr.) Odmówiono tylko 15.

Oddział bankowy znalazł zajęcie od chwili otwarcia Banku. Szczególnie szybko rozwinął się dział wekslowy. Ten też dział przyniósł najwięcej dochodu Bankowi. Dochód brutto w tym dziale wynosi 78 600 złr. Interes ten prowadzi Bank przy pomocy pp. cenzorów z wszelką ostrożnością, popierając w tym dziale, ile możności, tylko rzeczywiście potrzebne dla kraju przedsiębiorstwa, tak z zakresu produkcji rolniczej, jak handlu, przemysłu i rękodzieł, stara się zaś niedopuszczać do kredytu bankowego takich klientów, którzy by fundusze tą drogą uzyskane szkodliwie dla społeczeństwa spożytkować mogli. Wpływ eskontowanych weksli był wcale prawidłowy: Na 6575 zeskontowanych weksli nie wpłynęło bowiem w terminie tylko 96, lecz z tych spłacono 84 zaraz po proteście. — Również pomyślnie rozwinął się dział zaliczek na zastaw papierów publicznych i przyniósł Bankowi 13.450 złr. dochodu brutto. Zakupno efektów krajowych i własnych na rachunek Banku, jakoteż na rachunek komitentów, wykazuje znaczne obroty, jak to w zamknięciach rachunkowych uwidoczniono. Lokacje gotówkowe na różnorodne rachunki, jak przekazowy, asygnatowy, wkładkowy i bieżący są już odpowiednio i wraz z lokacją [illegible] przeciętnie 1¼ miliona złr. Stosunki Banku z jego Zakładami w kraju i zagranicą są już ożywione i dają wzajemnie dostateczne zajęcie.

Oddział dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, założony w myśl postanowień statutowych, rozwija się pomyślnie. W r. 1884 było akredytowanych w Banku 95 stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Na specjalnym rachunku wekslowym stowarzyszeń, nie podlegających zwykłej cenzurze bankowej, wynosił eskont wekslowy na koniec roku 1884: 1895 sztuk na kwotę 962.627 złr., a 31 grudnia 1884 pozostało 463 sztuk takich weksli na kwotę 308.068 złr. 17 ct. W tym dziale wszystkie weksle zapadłe przed końcem grudnia 1884 wykupione zostały. Działalność zastępstw przedstawia się zadowalająco.

Sprawozdanie zaznacza, że rok ubiegły w ogóle nie sprzyjał rozwojowi banków w naszym kraju. Upadek Banku rustykalnego i kilku mniejszych instytucji, wywołał, nieurodzaj, a niskie ceny produktów i ogólne osłabienie wywołały wielki brak gotówki. Mimo to jednak Bank krajowy ugruntował swoje istnienie i może się spodziewać, że z czasem podoła swemu powołaniu. Rezultat obrotów bankowych, wyrażony w cyfrach czystego zysku, przedstawia się w kwocie 26 067 złr. 74 ct. Zysk ten przy obrocie kasowym 87,745.549 złr. pozostał po pokryciu dość znacznych takich wydatków, które zazwyczaj wlicza się do amortyzować się mających przez lat kilka kosztów organizacji, jako odpisanie w wysokości współmiernej części przypadających kosztów urządzenia, [illegible] w roku 1884 należytości w odsetkach i prowizjach.

Zamknięcie rachunkowe wykazuje ogólny obrót zł. 87,745.549 ct. 28, pozostałość kasowa 281.423 złr. 96 ct., kwota pozostałość efektów 315.057 złr. 18 ct., weksli przyjęto na 1,561.321 złr. 20 ct., zaliczek udzielono w kwocie 664 092 złr. 47 ct., obce kapitały wynoszą 1,163 637 ct. 12.

Przegląd polityczny.

Lwów 25. lutego.

Sprawozdanie generalne komisji budżetowej o budżecie na rok 1885 kładzie nacisk na to, że budżet ten przedstawia najmniejszą dotąd cyfrę niedoboru, a ciągłe zmniejszanie się deficytu administracyjnego daje otuchę, że nie za długo nie będzie go wcale. Azeby jednak zwiększyć dochody państwa i usunąć niedobór całkowicie, konieczną jest zupełna przez Rząd zainicjowana reforma podatkowa. Sprawozdanie przypomina, że istnieją jeszcze do opodatkowania bardzo zyskowne przedsiębiorstwa.

O konferencji biskupów przedlitawskich donoszą z Wiednia, że episkopat austrjacki przedstawił Rządowi jeszcze przed wniesieniem ustawy kongrualnej swoje żądania. Gdy więc uchwalony przez komisję projekt w zupełności tym życzeniom zadość czyni, oświadcza się także konferencja za tym projektem. Najwięcej czasu zajęły rozprawy nad kwestją funduszu religijnego. Biskupi tych krajów, których fundusz religijny jest aktywnym tj. pokrywa w zupełności potrzeby kościelne oświadczyli, że nie oddadzą funduszu religijnego ogólno państwowemu, i że ten jako pochodzenia kościelnego należy wyłącznie do dyspozycji Kościoła. Z drugiej strony podniesiono przeciw temu zapatrywaniu względy oportunistyczne. Ściśle bowiem przeprowadzenie zasady, że nadwyżki funduszów religijnych jednych krajów koronnych nie powinne być użyte dla pokrycia potrzeb drugich krajów, pociągnęłoby za sobą nowe uregulowanie stosunków państwa do Kościoła przy pokryciu potrzeb kościelnych. W końcu zgodzono się na to by episkopat złożył przy rozprawach Izby wyższej nad ustawą kongrualną, oświadczenie, w którem zastrzeże swoje prawa do funduszu religijnego.

Z Podlasia piszą do *Reformy* o coraz nowych, coraz piekielniejszych sposobach i środkach gnębienia nieszczęśliwych, wiernych wierze swoich pradziadów, unitów. W tych dniach wójci i sołtysi gminni otrzymali za pośrednictwem żandarmów polecenie od naczelników powiatowych, aby objawili ludności, tak zwanej „pojednanej z Cerkwią prawosławną", iż metryki ślubów greckokatolickich zawartych po za granicami Rosji, a przedstawionych ślubów tak zwanych „krakowskich", w przeciągu sześciu tygodni mają być legalizowane u konsula austrjackiego w Warszawie i rosyjskiego posła w Wiedniu. Bez potwierdzenia urzędowego żadnego znaczenia ich przez wymienionych urzędników, uważane będą za niebyłe, a legitymujący się takiemi metrykami uważani być mają za żyjących w konkubinacie i jako tacy zmuszani będą do wzięcia ślubu w cerkwiach prawosławnych lub grozi im wysyłka w „administracyjnej drodze" do wewnętrznych guberni carstwa. To jest bez komentarzy treść nowego rozporządzenia.

Dziennik rosyjski *Życie* donosi o nowym gwałcie z Mohylewa gubernialnego, gdzie władza miejscowa zakazała używania języka polskiego w miejscach publicznych. Od żydów wzięto piśmienne zobowiązania, że między sobą po polsku mówić nie będą. Osoby nie stosujące się do tego rozporządzenia mają płacić „sztrofy".

Ze Stambułu donoszą, że pod przewodnictwem Edhema-baszy zebrała się tam komisja, która ma się zająć sprawą reform, jakie według traktatu berlińskiego powinne być zaprowadzone w prowincjach państwa tureckiego. Na pierwszem posiedzeniu obradowano nad organizacją żandarmerji.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

[redacted]

(D.) **Wiedeń** 25. lutego. Ks. biskup Seweryn Morawski mianowany został rzym. kat. arcybiskupem lwowskim; ks. biskup Sembratowicz gr. kat metropolitą lwowskim, a ks. archidjakon Dr. Julian Pełesz gr. kat. biskupem stanisławowskim. (Wiadomość o nominacji dwóch ostatnich podaliśmy już wczoraj. P. R.)

(C.) **Wiedeń** 24. lutego. W ciągu dnia wczorajszego złożyli prawie wszyscy bawiący tu biskupi wizytę ministrowi wyznań i oświaty, br. Conradowi.

(C.) **Wiedeń** 24. lutego. Deputacja niemieckich i czeskich suplentów z Pragi, miała dziś posłuchanie u ministra oświaty i wręczyła mu prośbę o polepszenie materjalnego położenia suplentów. Minister odpowiedział, że od dawna zajmuje się tą sprawą, jednakże dla braku funduszów nie może był dotąd zaradzić złemu. Dziś, kiedy komisja budżetowa przyjęła jednomyślnie znaną rezolucję na korzyść suplentów, spodziewa się minister uzyskać w jak najkrótszym czasie potrzebne po temu środki, aby znaczną liczbę starszych suplentów módz mianować profesorami. Deputacja przedstawiła się także radcy dworu Krischekowi i inspektorowi szkół, Wobrowi.

(D.) **Wiedeń** 25. lutego. Biskupi zebrani na konferencji, są dziś na obiedzie u cesarza.

(D.) **Wiedeń** 25. lutego. Enuncjacje brukselskiego *Nordu*, spowodowały *Neue fr. Presse* do [illegible] przeciw Polakom w [illegible] pokoju europejskiego.

(D) **Wiedeń** 25. lutego. Dowiaduję się, że z wyjątkiem Młodoczechów, życzących sobie upaństwowienia kolei Północnej, oświadczył się Klub czeski i Kluby Coroniniego i Hohenwarta za ugodą. Klub Liechtensteina nie chce nawet przyjąć propozycji upaństwowienia kolei. Głównie Liechtenstein i Ruf występują za upaństwowieniem. Wszystkie kluby domagają się zamknięcia sesji przed Wielkanocą.

Zagrzeb 25. lutego. Organ Starcewicza *Sloboda* pisze, że Kroaci, Czesi i Polacy nie mają nic wspólnego z uroczystością ś. Metodego. Byłoby to demonstracją przeciw Rosji, co należy potępić. Kroaci wezmą z radością udział w uroczystości Metodego w Rzymie, [illegible]. (*Slobodzie* wolno pisać co się jej podoba. Prz. Red.)

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 24. lutego. W pałacu Ministerstwa spraw zagranicznych zebrała się dziś austrjacko-węgierska konferencja celowa, celem narady nad stanowiskiem, jakie zająć należy wobec podwyższonych ceł w Niemczech i Francji.

Wiedeń 24. lutego. Na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia Izby panów postawiono nowelę robotniczą.

Wiedeń 24. lutego. Komisja przemysłowa poleciła referentowi ks. Al. Liechtensteinowi wygotowanie sprawozdania z ustawy o zabezpieczeniu na wypadek nieszczęścia; o zabezpieczeniu na wypadek chorób oddała Bilińskiemu.

Komisja budżetowa przyjęła bez zmiany przedłożenie rządowe w sprawie zapomóg, mających być udzielonemi dotkniętym klęskami elementarnemi mieszkańcom Niższej Austrji, Morawy i Szląska. Komisja ta powzięła uchwałę, że przy szczegółowych rozprawach nad budżetem, mają specjalni sprawozdawcy bronić odnośnych swoich działów budżetowych.

Komisja podatkowa przyjęła petycje o rezolucjach w sprawie zniesienia podatku konsumcyjnego od mydła i żądające, aby podatek ten od mięsa i wina był corocznie określany w drodze ustawodawczej i rozdzielany przez osobne powiatowe komisje.

Pola 24. lutego. Arcyks. Rudolf i jego małżonka przybyli tu przed południem. Podczas wjazdu do arsenału powitały dostojną parę z entuzjazmem różne korporacje, stowarzyszenia i niezliczone tłumy ludności. — Po przedstawieniu duchowieństwa i władz i po powitaniu arcyksiężnej przez burmistrza w imieniu miasta wręczono arcyksiężnej bukiet kwiatów. Następnie wsiedli arcyksiążęta na łódź galową, którą sterowało 12 oficerów marynarki. Kiedy statek zbliżył się do Miramare, zagrzmiały salwy. Miasto jest przyozdobione, a usposobienie ludności uroczyste.

Pola 24. lutego. O godz. 5. po południu odbył się w kasynie marynarskiem obiad dworski na 50 nakryć, po którym odbyło się cesarzewiczowskie cercle. Po obiedzie zwiedzili iluminację i przypatrywali się korowodowi z pochodniami, dziękując burmistrzowi za te dowody lojalności ze strony mieszczaństwa.

Powróciwszy na pokład „Miramary" przypatrywała się [illegible] większym i mniejszym statkom oświetlonym, które wśród dźwięków muzyki okrążały „Miramare", która o 8. godz. wiecz. opuściła port.

Pola 24. lutego. Cesarzewiczowstwo odbyli w ciągu dnia przejażdżkę na łodzi torpedowej, zwiedzili budowę pomników na wyspie „oliwnej" i uczestniczyli w dwóch ćwiczeniach rzucania pocisków torpedowych, które się zupełnie powiodły.

Berlin 24. lutego. Izba deputowanych załatwiła budżet Ministerstwa wyznań włącznie z pozycją o biskupstwie münsterskiem. Przeciw tytułowi o „kościelnej jurysdykcji" powstała silna opozycja; tytuł ten został jednakże w końcu przyjęty po obronie ministra, opartej na prawnych argumentach.

Przy tytule „Arcybiskupstwo poznańskie" wywiązały się długie narady nad agitacjami duchowieństwa polskiego, przy której to sposobności wystąpił minister szereg faktów (?), stwierdzających istnienie agitacji Ledochowskiego (?!), którego ostatnie upominają do ostrożności w przyszłości.

Waterford 24. lutego. Austrjacka barka „Venus", kapitan Sablich, rozbiła się w drodze z Liverpoolu do Rio Janeiro. Cała załoga utonęła.

Neapol 24. lutego. Statek „Washington" z ludźmi trzeciej wyprawy na morze Czerwone, pod dowództwem jenerała Ricci, wypłynął z portu w ciągu popołudnia.

Drezno 24. lutego. Pełnomocnik niemiecki Nostitz umarł w Erlangen.

Londyn 24. lutego. W Izbie gmin oświadczył Gladstone, że Rząd zajęty jest obecnie ułożeniem całej granicy afganistańskiej włącznie z Heratem. Odpowiedzi dalszych szczegółów sprzeciwiałoby się interesom państwa.

Paryż 24. lutego. Senat przywrócił skreśloną przez Izbę deputowanych sumę 305.000 franków na stypendja seminaryjskie. Następnie sprawdził Senat wybór Osmoy'ego, wybranego większością 10 głosów przeciw Brogliemu w departamencie Eure.

Paryż 24. lutego. Odsłonięcie statuy Ledru Rollina, odbyło się bez żadnego zajścia wśród ogromnego tłoku ludności i w obecności kilku ministrów.

Wiadomości giełdowe.

(?) **Wiedeń** 23. lutego. Pogłoska, że jutro ogłoszony będzie bilans węgierskiego Banku kredytowego, dała dziś pochop spekulacji naszej do zajmowania się przeważnie taksowaniem dywidend spodziewanych. Owoż na pierwszem miejscu zapewniano zewsząd, że dywidenda austrjackiego Zakładu kredytowego ustanowioną zostanie na najbliższem (w piątek) posiedzeniu Rady zawiadowczej w wysokości 27½ franka; dalej, że dywidenda „Bankvereinu" wyniesie 7 złr.; w końcu, że Unionbank obróci zyski roku ubiegłego na pokrycie strat w tym czasie poniesionych i z tej przyczyny nie da akcjonarjuszom swoim żadnej dywidendy. Z wyjątkiem jednego momentu przejściowego, w którym z powodu znacznej podaży arbitrażu obniżono kurs węgierskiej złotej renty — co jednak w tej chwili naprawionem zostało, dzięki wdaniu się pewnej instytucji pierwszorzędnej, która w lot prawie wszystką rentę złotą z targu zabrała — zresztą tendencję dzisiejszą nazwać można śmiało nadzwyczaj stałą i pomyślną.

Notowano: Kredyty (306), Länderbanki (105 75) po 1 złr. wyżej, Anglozy (107·75) o 75 ct., Czerniowieckie (221·50) o 2 25, Państwowe (307 70) o 70 ct., Łupkowskie (181·25) o 25 ct., Ludwiki (271 50) o 20 ct. Spadły zaś: Nordbany (2447) o 4 3%, Tramwaje (215 75) i Nowe Tramwaje (107 50) po 25 ct. Z rent zysk. : srebrna (84·10), złota (107 30) i węgierska papierowa (91·20) po 5 ct., węgierska złota (98·65) 10 ct. Reagowały natomiast: majowa (83 60) i węgierska banknotowa (99·40) o 5 ct. Z losów awansowały: z roku 1854 o ¼%, z roku 1860 o 0·2%, serbskie o 10 ct. Straciły węgierskie 20 ct., cisańskie 10 ct., komunalne i tureckie po 35 ct. Złoto uroniło ułamek centa (napoleony 9 80, marki 60 50), ruble w tej samej cenie 1·30½)

Lwów d. 24. lutego. (Z Izby handlowej). I. Akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika à 200 złr. 271 25 do 274 50, Kolei Lwów.-Czern.-Jassy 219 — do [illegible] —, Banku hipot. galic. 284 — do 288 —, Banku kred. gal. 237·— do 242·—. II. Listy zastawne za 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 99·50 do 100·50, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 91 75 do 93 —, Tow. kred. gal. ziem. 5% 99·50 do 100·50, Tow. kred. gal. ziem. 4% 87 75 do 88 75, Banku krajowego 4½% [illegible] a. 91·— do 92·—, Banku hip. gal. 6% 101·— do [illegible] —, Banku hip. gal. 5% 96·60 do 97 60, Banku hipot. gal. z 5% prem. 98 60 do 99 60, III. Listy dłużne za 100 złr. Galic. zakł. kred. włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. 58 — do 60·—, Gal. zakł. kred. włośc. (dawniej 5%) 2½% w. a. w likwid. 58·— do 60·—, Ogólno roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6%, los w l. 15 —·— do —·—, IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galic. 5% 102 20 do 103 20, Komunalne gal. Zakład kredyt. włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. —·— do —·—, 5% Obligi komun. Banku krajowego I. emisji 96·75 do 97·75, Pożyczki krajow. z r. 1873 5% 102·75 do 104·—, Pożyczki krajowej z r. 1883, 90 60 do 91·60, Losy miasta Krakowa 18 -- do 20 —, Losy miasta Stanisławowa 22·50 do 24·50. V. Monety Dukat holenderski 5·72 do 5·82 Dukat cesarski 5·76 do 5·86, Napoleondor 9·76 do 9 86, Pół-imperjał rosyjski 10 — do 10 16, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjski papierowy 1·28½ do 1·30½, 100 marek niemieckich 60 25 do 60 95, Srebro za 100 złr. —·— do —·—, Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—. Pierwsza cyfra wszystkich pozycji znaczy: „płacą," druga „żądają."

Wiedeń d. 25. lutego godz. 10. min. 30 Akcje kredytowe 306·—, Anglo-Austr. 108·30, Akcje banku Unio 73 30, Kolej Karola Ludwika 272 25, Połudn. 143 60, Renta papierowa 83·57, Listy zastawne galic. banku hipot. 101·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Obligi 4½% pożyczki krajowej z roku 1883 90 50 Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9 80½. Rubel papierowy 1 30½. Usposobienie: stałe.

Wiedeń d. 24. lutego godz. 1 min. 40 Akcje alp. tow. góra. 46 50, Węg. akcje kredyt. 315 50, Akcje angloaustr. 108·60 Akcje banku Unica 73 —, Akcje Karola Ludwika 272 80, Akcje kolei północnej 243 —, Akcje kolei południowej 143·50, Akcje kolei Alföldzkiej 188·—, Akcje Staatsbahn 309·20, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 224 25, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 177·—, Wiedeńskie losy 125 25, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 109 —, Galicyjskie oblig. indemnizacyjne 103 —, Losy regulacji Cisy 118 90, Losy tureckie 105 90, Węgierska renta 98·32, Akcje banku związkowego 107 —, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1 30½, Węgierskie losy 118·60, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: stałe.

Wiedeń d. 24. lutego godz. 5 min. 51. Jednolity dług państwa w banknotach 83 55, w srebrze 83 85, Renta w złocie 107·20, 5% austr. renta marcowa 99 40, Akcje banku wiedeńskiego 866·—, kredytowego 305 60, Londyn 124 30, Srebro —·—, Napoleondor 9·80, Dukat cesarski 5·81, 100 marek niemieckich 60·55.

Berlin d. 24 lutego godz. 5 min. 36. Rosyjskie banknoty 214 75, Akcje kredytowe 519 50 Lombardy 238·50, Galicyjskie 113·—, Kolei rumuńskiej 65 10. Austrjackie banknoty 165 20 Po zamknięciu giełdy: kredytowy —·—, Lombardy —·—.

Paryż Renta 3% 81·35.

Telegramy zbożowe d. 24 lutego. Wiedeń: Pszenica 8·50, do 8 75 złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 litr procent 27·50 do 27·75 złr. Budapeszt: Pszenica 100 kilogramów (na wiosnę) 8·25 do 8·26 złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) —·— złr. Berlin: Pszenica żółta na kwiecień-maj 166 25 m., żyto —·— m., spirytus loco 43·— m., olej rzepakowy 51·50 m. Paryż: mąki 159 klgr. 46·75 fr., olej rzepakowy —·—, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń d. 25. lutego: 13 50 do 13·75. Brema: 7·20 do —·—. Hamburg: 7·20, na luty 7 20, na listopad-marzec 7·70. Antwerpja: na luty 18·—. Nowy-York: 7⅛. Filadelfja: 7⅜.

Przyjechali do Lwowa dnia 25. lutego.

HOTEL ŻORZA. H. książę Lubomirski z Bakończyc, W. hr. Logothetti z Drohowyża, W. Rylski z Narty, W. Juriewicz z Podola rosyjskiego. M. Kohn ze Stutgardu.

HOTEL LANGA. W. Becher i L. Kanitz z Wiednia.

HOTEL FRANCUSKI. T. Jordan Rozwadowski z Husiatyna, Z. Obertyński z Cieląża, K. Wawrausch z Dubiecka, F. Walla z Wiednia.

HOTEL ANGIELSKI. A. Łucki z Sarn, Z. Dzierzanowski ze Zbaraża, T. Madejski z Łańcuta, J. Schappire z Brodów.

HOTEL KUHNA. J. Wiliczkowski z Pokropiwny, A. Wichowski ze Smerekowa, M. Czajkowski z Przemyśla, J. Schindler z Wiednia.

HOTEL WARSZAWSKI. L. hr. Starzyński z Podkamienia, F. Strusiewicz i W. Bażant z Kossowa, J. Haskiewicz z Brodów.

HOTEL KRAKOWSKI. A. Rudnicki z Tulska, K. Żurakowski z Przemyśla, F. Prokopowicz z Tulska.

HOTEL LAZARUSA. T. Kaszycki ze Stryja, J. Janowicz z Tyśmienicy, L. Rotter z Krakowa, M. Niedźwiecki z Hawryłowa.

Pociągi kolejowe.

Od 20. maja 1884.

Według zegaru lwowskiego.

ODCHODZĄ ZE LWOWA.

DO KRAKOWA: o godzinie 10 min. 46 wieczorem (pociąg pospieszny), o godz. 4 min. 5 rano (pociąg osobowy), o godz. 5. m. 3. po południu (pociąg mięszany) i o godz. 6 m. 35 rano (pociąg mięszany lokalny).

DO PODWOŁOCZYSK, z głównego dworca: o godz. 5 min. 56 rano (pociąg pospieszny), o g. 12 min. 31 po południu i o godz. 10 min. 27 wieczór (pociąg mięszany).

DO CZERNIOWIEC: o godzinie 6 min. 30 rano (pociąg pospieszny), o godz. 12 min. 15 po południu. i o godz. 11 min. 10 w nocy (pociąg mięszany).

DO PODWOŁOCZYSK: z dworca na Podzamcze o godz. 6 m. 6 rano (pociąg pospieszny), o godz. 12 min. 57 po południu i o godz. 10 min. 56 wieczór (pociąg mięszany).

C. k. jen. Dyrekcja austr. kolei państwowych.

Wyciąg z rozkładu jazdy
ważnego od 15. lutego 1885 r.

ODJAZD ZE LWOWA.

Pociąg mięszany: o godz. 6 min. 40 rano do Stryja.
Pociąg osobowy: o godz. 11 min. 25 przed po południem do Stryja, Stanisławowa, Drohobycza, Borysławia, Chyrowa.
Pociąg mięszany: o godz. 6 min. 45 wieczór do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Drohobycza, Chyrowa, Zagórza, Zwardonia.

PRZYJAZD DO LWOWA.

Pociąg mięszany: o godz. 8 min. 39 rano ze Stryja, Stanisławowa, Chyrowa, Zagórza, Zwardonia.
Pociąg osobowy: o godz 4 min. 17 po południu ze Stryja, Stanisławowa, Drohobycza, Borysławia, Chyrowa.
Pociąg mięszany: o godz. 1 m. 39 w nocy z Husiatyna, Stanisławowa, Chyrowa, Drohobycza, Borysławia, Zwardonia.

Serdeczne podziękowanie

przesyłam wszystkim tym, którzy nie szczędząc trudu, pomimo fatalnej drogi, tak licznie zebrali się w dniu wczorajszym w Słobodzie rungórskiej w celu oddania ostatniej przysługi mojemu nieodżałowanemu przyjacielowi i pełnomocnikowi, ś. p. Feliksowi Strzeniawie Lipskiemu, żołnierzowi polskiemu z r. 1863.

Słoboda rungórska dnia 23. Lutego 1885.

Franciszek Wolfarth.

Do dzisiejszego numeru dołączamy dla pp. prenumeratorów zamiejscowych Cennik nasion z ogrodu Mikołaja Wolińskiego we Lwowie na Nowym Świecie, ul. Sadownicza l. 13.

Meble na raty u IGNACEGO KRONA

fabryka mebli we Wiedniu, miasto, Lugeck Nr. 2.

Doświadczonym zastępcy są bezzwłocznie przyjmo wani za wysoką prowizją.



HERBATY

chińsko-rosyjskiej.

Nowo urządzony handel

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, plac Marjacki l. 10

poleca zbioru majowego:

1/2 kilo	Congo	Nr. 1.	zł.	1·60
„	Souchong czarna	„ 2.	„	2·—
„	Souchong czarna zbiór majowy	„ 3.	„	3·—
„	Kasjow	„ 4.	„	4·—
„	Melange de Lond.	„ 5.	„	4·—
„	Pecco	„ 6.	„	3·—
„	Karawanowa . .	„ 7.	„	4·—
	„ najprz.	„ 8.	„	6·—
„	Gumpow perłowa	„ 9.	„	3·—
„	„ przed.	„ 10.	„	4·—

Herbata Souchong czarna zbiór majowy w oryginalnych chińskich skrzyneczkach i ołowin opakowana, złr. 3·75

Wysiewki herbaciane 1/2 kilo zł. 1·30

Wysiewki „ z najl. herb. „ 1·60

Zamówienia z prowincji wysełą się odwrotną pocztą. — Opakowanie nie liczy się. 1029 4—0

KAROL BAŁŁABAN

we Lwowie, ulica Halicka, *pod „Złotym Kogutem“* poleca

KONIAK

kuracyjny od najsławniejszych firm z Cognak własnego napełnienia i w butelkach oryginalnych sprowadzany.

1 but.	Meukowa . . .	6	letnia	złr.	2·50
1 „	Bouttealau . . .	6	„	„	2·50
1 „	Meukowa oryg. *	10	„	„	3·—
1 „	„ „ **	12	„	„	3·50
1 „	„ „ ***	15	„	„	4·—

Firmy Salignack i Spółka w oryginalnych butelkach sprowadzany

1 but.	Salignac I*	10	letni złr.	3·—
1 „	Salignac II**	12	„ „	3·30
1 „	Salignac III***	15	„ „	4·—
1 „	Medali Dor . . .	20	„ „	5·—

Dla młynów parowych, tartaków, odlewarń żelaza, browarów, gorzelń, rafineryj nafty i parafiny,

polecają

Gazę jedwabną i płótna na worki z najlepszych fabryk,
konopie kłaki, „Jutefäden“, „Lagerwolle“, „Lagerdochten“, łój, smarowidło do kół maszynowych.
oliwę maszynową i rzepakową,
olej „Vulkanoel“,
płyty gumowe z konopnemi i drucianemi wkładkami, węże gumowe i parciane, gurty konopne,
pasy maszynowe skórzane i kauczukowo konopne, rzemyki do szycia pasów, sznury i płyty asbestowe, tektury do spajania rur, „Serbat mastix“,
Eisen i miniumkitt, pokost, minium, bleiwas, siarka, boraks, kwas solny, cyna, cynk, kompozycja cyny, metal „Maschwitz“, ołów, rury cynowe i ołowiane,
papier szmirglowy i szklisty,
szmirgel z Naxos,
szmirgel na płótnie,
„Cobaltblau“ farba do malowania beczek naftowych,
farby anilinowe w nafcie rozpuszczalne,
pendzle, szczotki, taśmy miernicze,
rury szklane, „Eprouvets“,
wagi wodne,
pipy do beczek, drewniane, mosiężne i cynowe,
pipy mussujące,
wentyle do beczek,
maszyny do korkowania, mycia flaszek i kapslowania,
korkociągi,
kapsle na flaszki,
blacha na szpunty,
smoła browarnicza,
worki do filtrowania piwa i wina,
trzaski laskowe,
cukier gronowy,
glazura na żelazo i drzewo,
wiaderka do gaszenia ognia,
szpagat do szycia,
korki i szpunty do beczek,
żelatyna, glyceryna,
dwusiarczan wapniowy,
kwas salicylowy,
tanina,
szkło wodne,
dwusiarczan węglanu,
kwas winny,
Raja Clavatta,
ter gazowy, grafit,
cement, gips,
smarowidło i kit na kopyta, krajowe smarowidło na skóry,
farby olejne, pokosty, lakiery, kwas karbolowy i wszelkie środki do desinfekcji,
jakotéż dla szklarzy i handli szkła, nasz obficie zaopatrzony skład wyrobów szklanych do gorzelni i apteki.

CENNIKI na żądanie gratis i franco.

HÜBNER i HANKE

1286 we LWOWIE. 4—0

Rządca Ekonomiczny

kawaler, mający tylko matkę przy sobie, ukończył jedną ze szkół rolniczych w kraju od roku 1867 czynny przy gospodarstwie, posiada dobre świadectwa i powołać się może na rekomendacje osób znanych w kraju, poszukuje posady z wiosną 1885 r.

Adres: W. H. post. rest. Rohatyn 1302 3

Sprzedają się

meble orzechowe do salonu

kompletnie nowe.

Szafa orzechowa z 3 zwierciadłami. Serwis stołowy porcelan. na 24 osób Serwis do herbaty i miedź kuchenna.

Oglądać można od 2. do 5. na ulicy Zygmuntowskiej liczba 7, B. w parterze. 1301 5

Powszechnie uznany

ekstrakt oliwy słuchu

c. k. sekund. dr. Schipka, który usuwa każdą nie wrodzoną głuchotę, i prawie natychmiast szum w uszach, strzykanie, wypływ z uszu itd. jest prawdziwy wraz z przepisem użycia do dostania za przesłaniem złr. 1·50.

w głównym składzie

J. LÖBL, Wien, IX. Seegasse 8.

MAGAZYN A la ville de Paris

plac Halicki 2, *obok handlu specjalitetów* poleca

po cenach najprzystępniejszych

Koszule męskie po złr. 1·35, 1·80, 2·00, 2·50, 2·80.

Koszule do fraka z jednym guzikiem po złr. 2·60.

Koszule nocne.

Kalesony, skarpetki, różno, rodzajne **chustki, kołnierzyki** i **manszety** poczwórne.

Wielki wybór najgustowniejszych

krawatek.

Szelki angielskie argosy i inne.
Kapelusze i **czapki** angielskie.
Rękawiczki glacée z agrafami po złr 1·30 i rożne inne gatunki.
Parasole jedwabne od złr. 3·50 i wyżej.
Kufry, torby, kocyki, pledy angielskie i wszelkie inne przybory podróżne.
Wielki wybór **towarów galanteryjnych i skórzanych.**
Perfumy angielskie Attkinsona po 1 złr.
Prawdziwa **woda kolońska** i inne przybory toaletowe.

1191 9—0 **G. Stark.**

Odszczególnione na wystawach!

Medal państwowy!

JULIANA HAUSBERGA

magistra farmacji w Tarnopolu

Malaga z Chiną,
Malaga z Chiną i żelazem,
Malaga z żelazem

na wszelkie osłabienia, niedokrwenność newralgie i t. p.

Wino hiszpańskie z Pepsyną i Malaga z Rhabarbarum na choroby żołądka, złe trawienie, zatwardzenie i t. p. 1066 12—?

Cena butel. 1 zlr. 2 zlr.

Główne składy we Lwowie w apt. Z. Ruckera, w Krakowie w apt. Redyka, w Tarnopolu w apt. Fr. Jamrogiewicz, Leona Fleischmana i w aptekach na prowincji.

ZAPALENIE OSKRZELI, KASZEL, KATARY płuc i osłabienie piersiowe, **SUCHOTY, Astmy**

Leczą się szybko i z pewnym skutkiem przez użycie

KROPEL LIWONSKICH

(GOUTTES LIVONIENNES)

Z Kreozotu drzewa bukowego, Smoły Norwegskiej i Balsamu Tolutańskiego

P. TROUETTE-PERRET

Te krople są środek niezawodny, leczący radykalnie wszelkie słabości organów oddechowych, zalecany przez znakomitości lekarskie jako jedynie skuteczny. Jedyny który nie tylko nie utrudza żołądka, ale go jeszcze wzmacnia i obudza apetyt. Dwie krople rano i wieczorem wystarczają do pokonania chorób piersiowych w najcięższych objawach.

Skład główny: TROUETTE-PERRET, 165, ulica Saint-Antoine, w PARYŻU i w głównych aptekach. — Dla uniknienia fałszerstw wymagać należy *Stempel francuskiego Rządu* na każdym flakonie.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Krzyżanowskiego; w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. 1015 8—?



Uniwersalne pługi stalowe,

wcodzące na 4—8, 6—10 i 8—14 cali głębokości;

4-skibowe pługi siejbowe,

brony i walce, 1293 5—0

Siewniki rzędowe (Drylowniki)

siewniki szerokorzutne,

dostarcza jako specjalność agronomiczna fabryka maszyn

UMRATH & Spółka Praga-Bubna.

Katalogi gratis i franco.

Najlepsze śniadania

w handlu

St. Wojciechowskiego

róg ul. Chorążczyzny.

Wszelkie marynaty z ryb, różne wędliny szynki westfalskie, kawiory, salami i t. p. także ciepło przekąski.

Niedziela i Czwartek flaczki.

Pijaństwo wyleczalne

z wiedzą lub bez wiedzy pijącego, środkiem, który się w licznych wypadkach okazał skutecznym mianowicie:

„ANTIMETHYSTIKON“

(Eliksir przeciw pijaństwu).

Zażywanie tego wzbudza odrazę przeciw nadmierności używania spirytusowych napojów, polepsza apetyt i oddaje nieszczęśliwego rodzinie i zawodowi. Bliższe szczegóły w przepisach o używaniu.

Cena flaszki 1 złr. 50 ct.

Prawdziwe sprowadza się za zaliczką pocztową przez **aptekę pod węgierską koroną w Kaschau** (Kaschau) Węgry. Skład we Lwowie w aptece Zygmunt Tuckera. 1337 1—12

Dla drukarń, litografij, urzędów i sądów,

polecają:

Farby do dzienników, akcydencyjne, do dzieł, illustracyjne, pitrowe, na plakaty czerwoną i niebieską, do przedrukowania, do grawirowania i kredową, pokost drukarski w różnych tęgościach, lekier etykietowy i damarowy, atrament i tusze autograficzne, farby do stampiglij, brązy, preparat, kwas galusowy i octowy, benzynę, asfalt syryjski i amerykański, amoniak chemicznie czysteczony, glicerynę, Kleesalz, taninę, kwas winny, olej terpentynowy gumę arabską, pomeks, łój, oliwę kościaną, gąbki, papier do odbijania (Pauspapier), cynober prawdziwy chiński, karmin i wszelkie inne farby suche, metal w płatach, prawdziwe złoto i srebro w płatach, zinnfolię białą i kolorową, „Schlagmetall“, cynk, Antimonium Regulus, dektury litograficzne, mąkę na walce, oliwę do smarowania maszyn, kredę, korek do czyszczenia płyt cynkowych, gąbki gruzowe do czernienia, papier szmirglowy.

CENNIKI na żądanie gratis i franko

HÜBNER i HANKE

1286 we LWOWIE. 4—0

Codziennie świeże

KALAFIORY

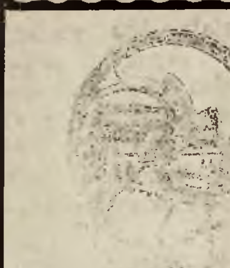
włoskie w dużych pięknych różach po 40 do 60 cnt.

Świeże deserowe **WINOGRONA hiszpańskie** po 2 złr. kilo.

Gruszki tyrolskie po złr. 1·20 kl., **Jabłka** kompotowe „ 60, tyrolskie . . . po 8 cnt. sztuka, przebiorki . . . po 40 cnt. kilo.
Pomarańcze messyńskie po 5 8 ct. sztuka,
Marony tyrolskie . . . po 40 cnt. kil
Groszek francuski suszony . . . po złr. 1·20 i 2·20 puszka
Groszek rosyjski suszony po złr. 3·60 kil
Rodzynki, Migdały, Figi, Daktyle, Cykata i t. p. w najlepszej jakości, *a najtaniej, poleca handel*

St. Markiewicza

we Lwowie, w Rynku l. 43.



Przy nadchodzącym sezonie poleca

angielskie sieczkarnie

po złr. 35 i wyżej,

moje patentowane **ręczne młocarnie,** także i przewoźne z przyrząd. m do czyszczenia, patent. **kieraty, młynki,** patent. **przyrządy do czyszczenia zboża, krajacze do burak****ów, śrutowniki, pompy studzienne, pługi Rayola, siewniki rzędowe i szerokorzutne** etc. etc., znakomitego wykończenia, po **znacznie zniżonych cenach,** także za **wypłatą ratami.** Reparacje przyjmuję.

Pomiędzy 26 firmami konkurencyjnemi zostałem w Wiedniu pierwszą i najwyższą krajową i honorową nagrodą c. k. ministerstwa handlu, za doskonałość mego wyrobu zaszczyconym, przez które to przyznanie zostałem przez Jego cesarską Mość i przez Najdostojniejszego następcę tronu i tegoż małżonkę na placu wystawy odznaczonym. Z uszanowaniem

1134 14—0 **J. WYCHERA we Lwowie,** fabryka i skład maszyn ulica Gródecka l. 47.

Doniesienie bardzo ważne!

Wyleczenie pewne i radykalne

EPILEPSJI (padaczki).

Podczas gdy nawet bromek potasu, używany przez dłuższy czas, tylko w nader rzadkich wypadkach wyleczа padaczkę; środek mego wynalazku, do którego doszedłem po długich badaniach, jest już uwieńczony jak najpomyślniejszym skutkiem. Jako środek pewny i radykalny w wypadkach chronicznych, ma on niezaprzeczoną wartość dla wszystkich osób, dotkniętych tą straszną chorobą, które daremnie poszukiwały dotąd leków skutecznych. Posiadam świadectwa i podziękowania liczne osób wszelkich warstw społeczeństwa. Lekarstwo mojego wynalazku, wraz z przepisem użycia tegoż, wysełam w opakowaniu oryginalnem, za nadesłaniem ceny tegoż w kwocie 20 franków w gotówce lub przekazie pocztowym. Upraszam o nadesłanie poleceń wprost pod moim adresem: 1335 1—0

S. Riebschläger, specjalista.

Berlin S., Brandenburgstrasse Nr. 35.

Apteka J. SIDOROWICZA w Kołomyi

poleca 1077 17—0

Karpackie ziółka z najskuteczniejszych roślin, przeciw katarom, kaszlom, chrypce, zaflegmieniu i t. p. 22 cnt.
Balsam na odmrożenie 40 ct. — **Benignina** na piegi 60 ct.
Płyn przeciw poceniu się nóg, pach, i t. d. 45 ct.
Pudr paryski biały, różowy, żółtawy.
Pudr do włosów biały, żółty, srebrny, złoty, brylantowy. } Ważne na karnawał.
Odontalgique przeciw wszelkim chorobom zębów i dziąseł 48 ct.
Plaster Armininsa na rany, wrzody, czyraki etc. 48 ct.
Herbata chińsko rossyjska od c. k. dostawcy dla Dworu cesarskiego.
Świeże **wody mineralne,** } prawdziwe, [redacted]
Koniak i Malaga, Wina francuskie, } gwaran[redacted]

60 lat powodzenia są dowodem skuteczności tego śr[redacted] **irrytacyj piersiowych, reumatyzmów, zwichnień,** [redacted] **i nagniotków pomiędzy palcami.** 1260 5—26

We wszystkich aptekach. Hurtowna sprzedaż w Paryżu, 30, ulica St. Marri.



J. KOLIJEWICZ

rusznikarz i rzeczoznawca sądowy

we Lwowie plac Cłowy

poleca WW. pp. myśliwym i amatorom broni swój skład

broni myśliwskiej wszelkich systemów

z najlepszych renomowanych fabryk sprowadzanej i wypróbowanej, również wykonuje **wszelkie w zakres rusznikarstwa wchodzące roboty i przerabiam broń starych systemów**

na wszystkie najnowsze i najpraktyczniejsze.

Dusabanie nowy h osad oraz wszelkie reparacje uskuteczniam najstaranniej, najspieszniej, po **cenach słusznych i umiarkowanych.**

Osłabienie siły męzkiej, choroby nerwów,

skryte grzechy młodości i wyuzdania.

Dr. Wruna

Proszek peruwiański

(wyrobiony z ziół peruwiańskich).

Proszek peruwiański jest jedyny i jedynie sadające się ku temu, ażeby usunąć wszelkie osłabienie całego ciała, członków płodnych i rodnych, a temsamem i męzczyzn impotencję, a n kobiet niepłodność. Proszek peruwiański skutkuje także niezawodnie na bezsilność, po wstałą przez zbytek soków i krwi, jakoteż we wszelkich fazach osłabienia w skutek wyuzdanego życia, onanji i polucyj nocnych (tej jedynej przyczyny impotencji), dalej przeciwko wszelkim chorobom nerwów, jakoto: osłabienie umysłu, nikłości ciała fizycznej, boleść w krzyżu i pacierzach, migrenie, szumienie, brak humoru, uporczywe zatwardzenie, nerwowe drżenie rąk i nóg, anemji i t. d.

Wszystkich powyżej wymienionych chorób nie leczy żaden inny środek dotąd w medycynie środek tak niezawodnie i z taką doskonałością, jak Dr. Wruna proszek peruwiański; niezawodlliwość porcesona.

Cena jednego pudełka z dokładnym opisem 1 zł. 80 ct.

Składy w następujących aptekach: **We Lwowie: Z. Rucker, Piotr Mikolasch,** apteka pod „Gwiazdą“; **Kraków: W. Redyk; Czerniowce: J. Golichowski;** w **Tarnopolu: Fr. Jamrogiewicz. Ajent jen. we Wiedniu: Al. Gischner, dypl. aptekarz II. Kaiser Josefstrasse 14.** 1046 6—40

FR. KAUER i SYN — WE LWOWIE

POD ZŁOTYM LWEM

poleca:

„CALICOT“

najtrwalszy i najlepszy materjał

na kalesony

sztuka na 10 par złr. 7·50.

PŁÓCIENNY i BŁAWATNY HANDEL

Resztki sukna

barwy prawdziwej z dobrego materjału metr 1 złr. i wyżej. **Próbki** posyła się za przyrzeczeniem zwrotu **franco,** zaś za przysłaniem marki na 15 cnt. nawet rekomendowano. 1032 18—0

Tuchfabriks Niederlage zum Weissen Lamm in Brünn.

Dwunaste ogólne ZGROMADZENIE

Towarzystwa Zaliczkowego w Rozdole,

(Stowarzyszenia zarejestr. z nieogran. poręką)

odbędzie się

dnia 8. kwietnia 1885 r. o godzinie 5. po południu

w sali szkoły ludowej w Rozdole.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za rok 1885.
2. Sprawozdanie komisji rewizyjnej i udzielenie absolutorjum.
3. Wybory.
4. Wnioski. 1334 1—1

DO WIADOMOŚCI.

Na liczne zapytania, a zwłasz z zamiejscowe, czy samuie polecone przez handle wiedeńskie: „King-Linen“, „Płótno-King“ i „Weba-King“, jest nicinne, oświadczam iż takowe ani jednej nitki lnu nie zawiera, jest tylko perkalem z apreturą szkliską, przez co na pierwsze wejrzenie tylko podobne do płótna, po wypraniu zaś apretury pozostaje zwykły perkal. Cena tego niby płótna jest tańszą, właśnie z przyczyny, iż nie jest płótnem tylko perkalem bawełnianym. Twierdzenie, iż wyżej wymienione wyroby bawełniane przewyższają trzykrotnie trwałość prawdziwego płótna jest szarlataneryą.

We Lwowie.

JAN RIEDL,

1338 1—0 właściciel handlu płócien i bielizny.

Sadzonki chmielu (Saazer Hopfensatzlinge)

w uszlachetnionym gatunku wprost z Saazu z najprzedniejszych ogrodów chmielu, po cenach 8 złr. za 1000 sadzonek, dostarcza niżej podpisany.

Moi mocodawcy w Saazu postarali się już naprzód o to, aby wybrać sadzonki chmielu w najprzedniejszych ogrodach przez ogrodników osobno do[redacted]o wybra-[redacted]pcom.

[redacted]niony, że ja tylko najszlachetniejsze dworskie [redacted] nie wysyłam proste chłopskie sadzonki, tak jak

[redacted] i uszlachetnione tak zwane dworskie zadzonki [redacted] i wcześnie zamówić.

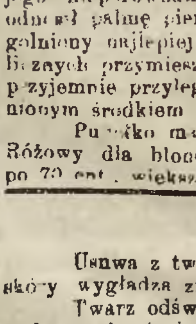
[redacted]kawie wcześnie zamówić, albowiem wyborne [redacted] Galicji rozsprzedane zostaną.

[redacted]woje zamówienia za uiszczeniem należytości 1327 2—15

Z wysokim szacunkiem

J. O. Seelenfreund,

umocowany zastępca handlu chmielu w Mościskach.



SZPRYCOWANIE PP. GRIMAULT I K° Z ROŚLINY MATICO

GRIMAULT I K°, APTEKARZE

Przyrządzone wyłącznie z liści peruwiańskiej rośliny *Matico*, szprycowanie to zasłużyło sobie w przeciągu lat kilku na powszechne użycie. Leczy w bardzo krótkim czasie najuporczywsze *rzeżączki*.

SKŁAD W PARYŻU, 8, UL. VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH.

We Lwowie u pp. Piotra Mikolascha, Ruckera, Bezera i Nahaka.

Sześć medali zasługi i dyplom uznania

za niezrównane wyroby kosmetyczne i toaletowe.

PUDR KSIĄŻĘCY

Znakomite powodzenie i wziętość tego pudru są najlepszym dowodem jego nieporównanej dobroci. — Pudr książęcy na wszystkich wystawach odniósł palmę pierwszeństwa, a liczne medale zasługi, jakiemi został wyszczególniony najlepiej go zalecają. Pudr książęcy nie zawiera żadnych metalicznych przymieszek, jestto najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną naturalną białość i jest niezmiennym środkiem do hygienicznego upiększania twarzy.

Pudełko małe pudru białego 60 ct., całe 1 złr., z łabędzim puszkiem 1·50 ct. Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko po 70 ct., większe złr. 1·10 z łabędzim puszkiem złr. 1·60.

WODA FIJOŁKOWA.

Usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnięcie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, pory i dodaje świeżości, i dodaje szwy rąk. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca do tego stopnia, że jako środek toaletowo-hygieniczny został odszczególniony medalem zasługi na wystawie przemysłowej lekarskiej w Krakowie. Cena 1 złr. w. a.

MYDŁO KOSMETYCZNE.

Odznacza się nadzwyczajną delikatnością i nader przyjemnym zapachem, łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnięciu rąk i twarzy bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa piegi i żółtobrunatne plamy z twarzy. — Cena 60 cnt.

Wodę lwowską ...
Wodę kolońską ... 80, złr. 1·10, 2, 3·50 ...
Perfumy ... fiołkowa ... róża ... po 35 cnt ...
Wodę lewandow... po 50, 70, 90 i złr. 1 ...
Ocet toaletowy ...
Ocet salonowy ...

JAN IH...

fabryka we L...

sklepy własne: ulica ... i filia w K...